

M. B.
im.
W.
Łódź

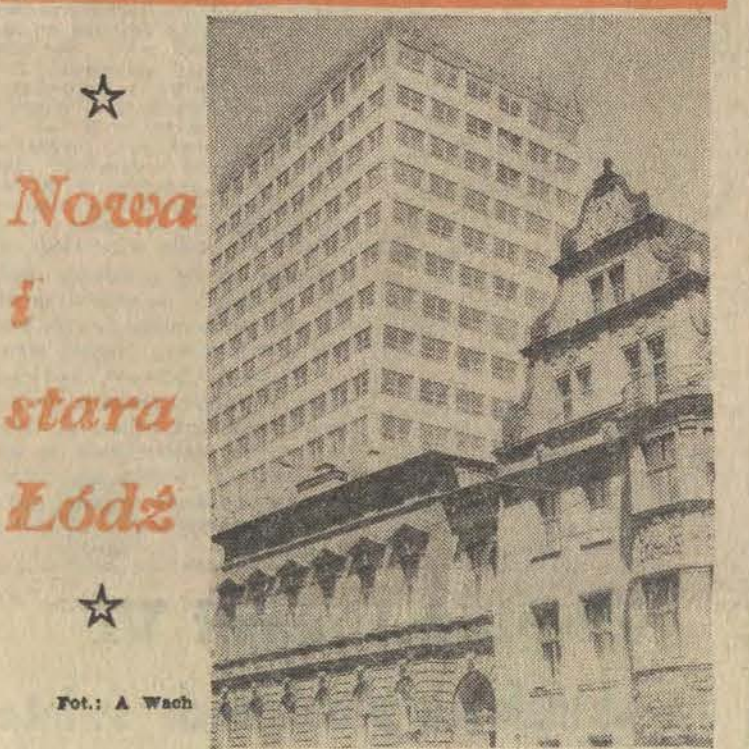
„Wakacje na medal!”

Czekamy na Wasze listy

Drodzy młodzi przyjaciele! Parę dni temu, w uroczystym i radosnym dniu rozdania cenzurek, powiedzieliście sobie: „Zegnaj szkoło!” i rozpoczęliście wakacje. Życzymy Wam, by był to okres zdrowego wypoczynku, pogodnych wrażeń, wspaniałej letniej przygody.

Niektórzy z Was wyjechali już na kolonie i obozy — większość przygotowuje się dopiero, pakując walizki i plecaki i — jak zawsze — wiele sobie obiecując. Chcielibyśmy dzielić z Wami Wasze radości i przygody, chcielibyśmy wiedzieć czy Wam tam dobrze, jak Wam się udało nad morzem, w górach, nad jeziorami. Jak spędzacie dni bez troski i lata, gdy jedno wrażenie goni drugie, gdy poznajecie uroki naszego pięknego kraju, zawiązujecie przyjaźnię z nowymi kolegami, obracacie się w nowym, nieznajomym otoczeniu.

dobą i w ogóle: jak było? Dlatego Was prosimy: jeśli zdarzy się jakiś deszczowy dzień (oby było jak najmniej!), usiądźcie nad kartką papieru i napiszcie do redakcji „Dziennika Łódzkiego”. Zapewniamy Was, że uważnie będziemy czytać wszystkie Wasze listy i drukować je w naszej wspólnej gazecie. Niech wszyscy Czytelnicy dowiedzą się o Waszych sprawach, niech poznają Wasze wrażenia. Naprawdę będzie nam bardzo przyjemnie gdy do nas napiszecie.



Nowa i stara Łódź

Fot.: A. Wach

36 wytwórni z 23 krajów na sopockim festiwalu piosenki

Organizatorzy XIV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie zamknęli listę wytwórni uczestniczących w tegorocznej imprezie. Na sopockiej scenie Opery Leśnej wystąpi 36 piosenkarzy, reprezentujących firmy fonograficzne z 23 krajów.

W barwach polskich wystąpi Irena Jarocka, reprezentująca „Polskie Nagrania — Pronit” i zespół „Dwa Plus Jeden” pod egidą „Polskie Nagrania — Muza”. Piosenkarzom akompaniować będzie zespół orkiestrowy pod batutą Henryka Debicha oraz „Skaldowie”. Scenografię zaprojektowali gdańscy plastycy Romuald Bukowski i Włodzisław Komorowski.

W odbywających się równocześnie Targach Płytkowych weźmą udział wytwórnie z 13 krajów. Od 15 do 25 sierpnia na sopockim moście zorganizowany będzie również międzynarodowy kiermasz płyt.

Sport

- Wspaniały rekord świata I. Szewińskiej na 400 m. — 49,9
- Obok Polski i RFN — Jugosławia, Brazylia i NRD w II rundzie MŚ

DZIŚ



Serduzka pukają w rytmie... piłki



Nieśmiertelności nie można kupić



Motorem przez 38 granic

Wyd. A. Łódź, niedziela i poniedziałek Cena
23 i 24 czerwca 1974 roku 1 złoty
Rok XXX Nr 148 (7948)

DZIENNIK ŁÓDZKI

8704 kandydatów na 4195 miejsc. Największy tłok na AM. Nauki ścisłe nie doceniane. BATALIA O INDEKSY

Tegoroczni maturzyści dokonali wyboru zawodu. 8704 osoby zdecydowały się na podjęcie studiów wyższych, chociaż niespełna połowa tej liczby zostanie na uczelni przyjęta. Największą ilość młodzieży interesują kierunki medyczne, bowiem jeśli idzie o Akademię Medyczną zgłosiło się 2,8 kandydata na 1 miejsce. Uniwersytet uplasował się na drugim miejscu

Wiecha na najwyższym wieżowcu. Betonowali od Stanisława do Jana

Wczoraj, w sobotę, o godz. 13.00 na szczyście najwyższego wieżowca Łodzi przy ul. Roosevelta zatknięto tradycyjną wiechę. Oczywiście — jak już informowaliśmy — to, co można obecnie oglądać stanowi trzon komunikacyjno-sanitarny, który w przyszłości obudowany będzie wielokopułowymi konstrukcjami.

CO DZIEŃ NIEŚCIE

W 174 dzień roku słońce weszło o godz. 3.14, zajdzie zaś o 20.02.

Ważniejsze rocznice

1400 — ur. Jan Gutenberg wynalazca ruchomej czcionki

1969 — Zm. prof. H. Świdziński, geolog

Taka sobie myśli

Nie bierz sobie za zadanie być w życiu c z y m s, ale być k i m s.



Uśmiechnij się

SENSACJA NR 1 ubiegłego tygodnia, tematem o którym pisano we wszystkich gazetach świata, mówiono przez radio i komentowano w telewizji, nie jest wydarzenie polityczne, chociaż tych nie brakowało, lecz postawa polskiej drużyny piłkarskiej na mistrzostwach świata. Nie wiem i nie podejmuje się przewidywać, jak potoczą się dalej losy piłkarzy z białym orłem na koszulce, ale to, co zrobili dotychczas, przekracza najmilsze oczekiwania już nie tylko kibiców, ale ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Zdawać by się mogło, iż osiągnął swój cel, przekonał przywódców Izraelskich o konieczności ustępstw, odejścia od kurczowego trzymania zagrabionych terenów i dalszych agresywnych zapędów. Rzeczywistość okazała się mniej różowa — w kilka zaledwie godzin po jego odlocie, zanim wrócił do USA, Izrael dopuścił się kolejnych barbarzyńskich aktów bombardując bezbronną ludność Libanu i tereny zamieszkałe przez uchodźców palestyńskich. Zabito i rannono ponad 500 osób, w tym większość kobiet i dzieci.

Reakcje stołte arabskich, niezwykle ostre w tonie, kładły szczególny nacisk na fakt, że naloży izraelskie podważają pokojowe inicjatywy na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza wysiłki ZSRR i USA. Rzecznik rządu syryjskiego oświadczył wręcz: — nie pozostaniemy bezczynni wobec barbarzyńskich bombardowań. Mam nadzieję, że wszyscy bracia arabscy zajmą stanowisko zgodne z obowiązkiem narodowym.



rezultatów. Jak niekorzystnie odbiłoby się to na dalszym rozwoju wypadków, nie trzeba chyba dodawać.

OTTAWA, stolica Kanady, gościła sesję ministrów spraw zagranicznych państw NATO, poświęconą przedyskutowaniu deklaracji, którą w najbliższych dniach podpiszą szefowie państw i rządów w Brukseli. Ma tam zjawić się także prezydent Nixon. Panuje przekonanie, że główny pojedynek francusko-amerykański toczony podczas sesji zakończył się remisem. Francuzi nie powrócą do wspólnego dowództwa wojskowego NATO, natomiast wyrazili zgodę na pewną formę konsultacji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś wybory prezydenckie w Austrii

W niedzielę, 23 bm., odbędą się w Austrii wybory prezydenckie. O urząd prezydenta ubiega się, jak wiadomo, dwóch kandydatów — obecny minister spraw zagranicznych Austrii Rudolf Kirchschlaeger, bezpartyjny, kandydat Socjalistycznej Partii Austrii (SPOE) oraz burmistrz Innsbrucka, członek konserwatywnej Austriackiej Partii Ludowej (OEPV) — Alois Lugger. Do głosowania uprawnionych jest nieco ponad 5 milionów obywateli austriackich.

Po śmierci prezydenta Franza Jonasa, na początku obecnej kampanii wyborczej, wyraźną przewagę nad swym przeciwnikiem miał znany dobrze we własnym kraju i poza jego granicami Kirchschlaeger. Jak wynika z ankiet przeprowadzonej na kilka dni przed wyborami, Lugger zdołał jednak w toku kampanii wyborczej pozyskać poważną ilość wyborców. Nadal nieznaną przewagę utrzymuje jednak Kirchschlaeger. Z przedwyborczych wypowiedzi

obu kandydatów wynika, że Kirchschlaeger, w przypadku wygrania go na prezydenta, kontynuowałby politykę swojego poprzednika, Lugger natomiast gotów byłby podjąć szereg nowych inicjatyw. W znacznym stopniu wyniki wyborów uzależnione są od stanowiska komunistów austriackich, którzy odrzucili obie kandydatury, jak też od Austriackiej Partii Wolności (FPÖ), która zajęła wobec nich stanowisko neutralne.

Nowy spektakl Teatru Faktu TVP „Sprawa polska 1944”

Reżyser Roman Wionczek ukończył w tych dniach pracę nad widowiskiem Teatru Faktu „Sprawa polska 1944”, opartym na scenariuszu Ryszarda Freka i Włodzimierza Kowalskiego. Formula artystyczna spektaklu ten przypomina pamiętne widowisko R. Wionczka o konferencji poczdamskiej, zrealizowane przed dwoma laty. Dwie części „Sprawy polskiej 1944” nadane zostaną w Telewizyjnym Teatrze Poniedziałkowym w dniach 15 i 22 lipca.

Spektakl ten przypomina wydarzenia, które zdecydowały o nowym okresie historycznym w dziejach naszego narodu — powiedział R. Wionczek w rozmowie z dziennikarzem PAP. — O ile jednak akcja „Pocdamu” rozgrywała się w wyjątkowo w sali konferencyjnej, to „sprawa” uzupełniająca fragmenty archiwalnych filmów dokumentalnych, obrazujące działania militarne na frontach II wojny światowej i stanowiska tu toczących się rozmów i akcji dyplomatycznych.

Stanisław Jaśkiewicz, z działaczy politycznych i dowódców polskich ujrzymy m. in. gen. Berlinga (Zdzisław Tobiasz), Wandę Wasilewską (Zofia Rysiówna), Edwarda Osóbkę-Morawskiego (Ryszard Bacciarelli), Bolesława Drobniera (Marian Friedman) jak również gen. Bora-Komorowskiego (Henryk Machalica) i Stanisława Mikołajczyka (Zbigniew Kryśki). Obok nich w rolach epizodycznych wystąpi kilkadziesiąt aktorów.

Scenografię opracował Jerzy Masłowski, a realizacja telewizyjna spektaklu jest dziełem Joanny Wiśniewskiej. Są to ci sami realizatorzy, którzy współpracowali z R. Wionczkiem podczas przygotowywania widowiska „Pocdam 1945”.

Zwiększenie bazy noclegowej Ośrodki wypoczynkowe czekają na wczasowiczów

O miejscowości wypoczynkowych całego kraju przybyło już pierwszy goście. W obiektach robi się coraz pełniej. Komplety gości gospodarze tych obiektów spodziewają się już na początku lipca. Tysiące osób wypooczywa już w ośrodkach wczasowych Pomorza. Szczególną popularnością cieszy się Przyjezierze w pow. Mogilno oraz Pojezierze brodnickie. Początek sezonu turystyczno-wczasowego widać również na południu kraju. Pierwsza fala urlopowców (ok. 70 tys.) gości dotarła do Zakopanego i okolicy. W nowym sezonie rozpo-

czesz stałe dyżury we wszystkich partiach gór ratowniczym GORP. Na Wybrzeżu Zachodnim oblicza się, że region ten odwiedzi ok. 7,5 mln osób. Wprawdzie nie przybyło nowych miejsc w hotelach, jednak baza noclegowa zwiększyła się w tym roku o 2 tys. miejsc na campingach, 5 tys. w kwaterek prywatnych i o kilka tysięcy na polach namiotowych. Obsługa sezonowego ruchu usprawni zwiększona liczba punktów gastronomicznych, szczególnie na Wybrzeżu Bałtyckim. Korzystne zmiany w zagospodarowaniu plaż morskich obserwuje się na Wybrzeżu Gdańskim. Przyby-

Rozbudowa kołobrzeskiego portu Centralne uroczystości rozpoczęcia „Dni Morza”

22 bm. rozpoczęły się w Kołobrzegu centralne uroczystości inaugurujące tegoroczne obchody „Dni Morza”. Najważniejszym ich akcentem było położenie kamienia węgielnego pod rozbudowę portu, która rozpocznie się w przyszłym roku. Będą to m. in. nowe nabrzeża, falochrony oraz obiekty zaplecza lądowego. Po zakończeniu tych inwestycji, port kołobrzeski będzie mógł przyjmować duże statki zarówno handlowe jak i rybackie, a jego przedładunki zwiększą się dwukrotnie. W niedalekiej przyszłości zawijać tu będą — oprócz statków żeglugi trampowej i kabołazowej — także większe jednostki pasażerskie. Będzie to również kolejny na Wybrzeżu port stałej żeglugi promowej szczególnie na liniach do Skandynawii i RFN.

W 33 rocznicę najazdu hitlerowskiego na ZSRR

W związku z przypadającą 22 bm. 33 rocznicą najazdu hitlerowskiego na ZSRR, radziecka prasa, radio i telewizja zamieszczają liczne okolicznościowe publikacje. Przypomina się, że ta data służyła w kalendarzu z 24 czerwca, kiedy obchodzona jest rocznica historycznej defilady zwycięstwa w 1945 r. Wówczas to posypały się sztandary III Rzeszy na bruk Placu Czerwonego.

Centralny organ Ministerstwa Obrony „Krasnaja Zwiezda” pod-

24 godziny

MOSKWA — W sobotę sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął ambasadora RFN w ZSRR, Ulricha Sahna. Ambasador przekazał L. Breżniewowi list od kancelarii federalnego RFN, Helmuta Schmidta. W rozmowie, która odbyła się w związku z tym, poruszono problemy dalszego rozwoju stosunków między ZSRR a RFN.

RZYM — Nadzwyczajny trybunał wojskowy w Atenach skazał na karę od 1 miesiąca do 1,5 lat pozbawienia wolności 20 osób, oskarżonych o „działanie antyrządowe” i „nielegalne posiadanie broni”.

DELHI — Prasa delhijska poinformowała w sobotę, że w ciągu milionego tygodnia wojska pakistańskie ostrzelały strażnice indyjskie w różnych punktach granicy indyjsko-pakistańskiej. Według doniesień prasy, wojska indyjskie odpowiedziały ogniem. Zdaniem obserwatorów indyjskich, incydenty zmierzają do wywołania napięcia na granicy i odwrócenia uwagi ludności pakistańskiej od zamieszk religijnych w kraju.

Na Dolnym Śląsku, który spodziewa się ok. 10 mln turystów i wczasowiczów, przygotowano 12 tys. miejsc noclegowych i ponad 70 tys. gastronomicznych. I tu gospodarze terenu szczególnie polecają campingi i pola namiotowe oraz wsielone letniskowe. Dobre warunki wypoczynku zapewniali przede wszystkim wsielone letniskowe.

Na Wybrzeżu Bałtyckim, który spodziewa się ok. 10 mln turystów i wczasowiczów, przygotowano 12 tys. miejsc noclegowych i ponad 70 tys. gastronomicznych. I tu gospodarze terenu szczególnie polecają campingi i pola namiotowe oraz wsielone letniskowe. Dobre warunki wypoczynku zapewniali przede wszystkim wsielone letniskowe.

W związku z przypadającą 21 czerwca jedenastą rocznicą swego wyboru, papież Paweł VI, odpowiadając na życzenia złożone mu 22 bm. przez członków Kolegium kardynalskiego, wygłosił dłuższe przemówienie. Potępiwszy na wstępie przysięgę zła, takie jak przemoc i swań, tendencje do uniformizacji, która zagraża zatrata wszelkiego indywidualizmu, a także przelajwy niesprawiedliwości, papież Paweł VI omówił następujące problemy wewnętrzne kościoła oraz zajął się sytuacją światową. Papież potępił terror w Irlandii Północnej oraz wyraził nadzieję na umocnienie pokoju na Bliskim Wschodzie. Mówił również o dotychczasowych kolonizacjach portugalskich w Afryce, życząc ludności Mozambiku, Angoli i Gwinei Bissau rozważać politycznych gwarantujących im wolność i rozwój społeczny. W końcowej części przemówienia Paweł VI ponowił życzenia pokoju i pojednania dla współczesnego świata.

Z udziałem E. Gierka Zakończenie roku akademickiego w WSNS

22 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia roku akademickiego 1973/74 w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Mury uczelni opuściła grupa ponad 130 słuchaczy — pierwszych absolwentów WSNS od chwili reaktywowania jej przed 3 laty.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, który przybył na uroczystość, złożył absolwentom serdeczne gratulacje i życzył, aby w przyszłej pracy osiągał jak najlepsze wyniki. Edward Gierka wręczył wyróżniającym się absolwentom dyplomy ukończenia szkoły.

Brytyjska próba nuklearna w USA?

Brytyjski dziennik „Daily Express” informuje w numerze sobotnim, że Wielka Brytania po raz pierwszy od 1965 roku zamierza dokonać eksplozji atomowej. Dowiadujemy się, że próba przeprowadzona na amerykańskim poligonie wojskowym w stanie Nevada w ciągu najbliższych dni. Będzie to podziemna próba nuklearna. Jak dowiadujemy się z dziennika, Brytania zamierza wypróbować udoskonaloną głowicę do rakiet typu „Polaris”, w które wyposażone są brytyjskie okręty podwodne. Jeśli próba wypadnie pomyślnie, to W. Brytania rozpoznałaby seryjną produkcję tych głowic. Według informacji „Daily Express”, brytyjscy eksperci atomowi znajdują się już na amerykańskim poligonie. Agencje prasowe przypominają, że doświadczenia te zostały zaplanowane w okresie sprawowania rządów przez konserwatystów, tj. przed 28 lutego br.

Kolorowe święto młodości ZSMW Robotnicza Łódź na ludowo

Cepellada w 5 punktach miasta (z 18 kioskami — przed Dworcem Fabrycznym, w pasażu Schillera, na placach przed Teatrem Wielkim i SDH „Magda” oraz w Al. ZMP) zainaugurują już jutro tygodniowe centralne święto młodości Związku Socjalistycznej Młodzieży Więkskiej. W dniu tym mieszkańcy robotniczej Łodzi podziwiać będą pierwsze występy zespołów ludowych — kapel z Wiśniowej Góry, z Gluska, ze Złotogłowia i zespołu ludowego „Zbąszyńskie dziewczęta”.

W ub. roku 768 pensjonariuszy brytyjskich wieźleń odpowiedziało odmownie na prośbę ze strony kierownictwa tych zakładów wypuszczenia ich na wolność „na słowo”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego wieźleńowie woleli przebywać w zakładach karnych.

Tygodniowe święto młodej artystów amatorów ze wsi oraz wiejskich sportowców będzie podsumowaniem całorocznej pracy kulturalnej, sportowej i społecznej ZSMW. Udział w święcie zapewniło około 12 reprezentacji wojewódzkich — 1200 dziewcząt i chłopców w regionalnych strojach, nieomalże z całej Polski oraz 1800 młodych sportowców, reprezentujących barwy LZS. Spotykać się z nimi będziemy przez cały najbliższy tydzień w różnych punktach Łodzi i w wielu miejscowościach woj. łódzkiego. Już we wtorek, 25 bm. barwna i dźwięczna kawałkada orkiestry złożona z 7 wozów konych, z 5 doskonałymi ludowymi kapelami, przejedzie ulicami miasta. Wtorek będzie pierwszym dniem koncertów ludowych zespołów w dużych łódzkiej zakładach pracy. Ludowi artyści dedykować będą swoje utwory ludziami dobrej roboty — robotnikom łódzkim. M. in. reprezentacja ziemi poznajskiej gościć będzie w Zakładach „Stomil”, a artyści z Rzeszowskiego odwiedzą robotników ZPB im. J. Marchewskiego.

Kutno. To tylko niektóre z imprez, jakie odbywać się będą z okazji święta młodości w Łodzi i województwie przez 7 dni. Wraz z ludowymi artystami na ziemi łódzkiej koncertować będą również zespoły „Dwa plus jeden”, „Bractwo Kurkowe” oraz soliści: Hanna Frackowiak, Maryla Rodowicz i Sian Borys. (ztk)

Zaskakujące decyzje

W ub. roku 768 pensjonariuszy brytyjskich wieźleń odpowiedziało odmownie na prośbę ze strony kierownictwa tych zakładów wypuszczenia ich na wolność „na słowo”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego wieźleńowie woleli przebywać w zakładach karnych.

W ub. roku 768 pensjonariuszy brytyjskich wieźleń odpowiedziało odmownie na prośbę ze strony kierownictwa tych zakładów wypuszczenia ich na wolność „na słowo”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego wieźleńowie woleli przebywać w zakładach karnych.

W ub. roku 768 pensjonariuszy brytyjskich wieźleń odpowiedziało odmownie na prośbę ze strony kierownictwa tych zakładów wypuszczenia ich na wolność „na słowo”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego wieźleńowie woleli przebywać w zakładach karnych.

SOS z samotnej tratwy na Pacyfiku

Japoński żeglarz Kentaro Kaneko, który przed dwoma miesiącami samotnie wyruszył w morze na tratwie — nadal w sobotę sygnalił ratunkowo. Japońska organizacja ratownictwa morskiego ogłosiła apel o poszukiwanie żeglarza.

W Jokohamie podano, iż sygnali SOS, zostały odebrane o godz. 3 w nocy. Nieraz, dokładnie nie wiadomo, gdzie znajduje się tratwa „Inanaru” zbudowana z 32 pustych metalowych beczek. Ostatnio widziano samotnego żeglarza w dniu 24 maja br. Znajdował się on wówczas około 1.100 km na północny wschód od japońskiego portu Czożi. 37-letni Japończyk wyruszył na

morze w połowie kwietnia z portu Tatemama zamierzając przebyć w tratwie Ocean Spokojny. Dziny żeglarny przagnął kładąc znaczenie plankową dla organizmu ludzkiego. W czasie rejsu, obliczonego na sześć miesięcy, Kentaro Kaneko z zapasów żywności na pokładzie tratwy miał tylko ryż, który miewał z planktonem łowionym w morzu.

14-letni Adam B. w Ochedzynie pow. Wieruszowski wybiegł z zastoju autobusu na jezdnię i potracony został przez nadjeżdżającą „Warszawę” i doznał poważnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

W Wólborzu wybiegł na jezdnię 8-letni Marek Cz. Chłopiec potracony został przez nadjeżdżającą „Warszawę” i doznał poważnych obrażeń. Chłopiec doznał obrażeń ciała.

Papież Paweł VI o aktualnych problemach świata

W związku z przypadającą 21 czerwca jedenastą rocznicą swego wyboru, papież Paweł VI, odpowiadając na życzenia złożone mu 22 bm. przez członków Kolegium kardynalskiego, wygłosił dłuższe przemówienie. Potępiwszy na wstępie przysięgę zła, takie jak przemoc i swań, tendencje do uniformizacji, która zagraża zatrata wszelkiego indywidualizmu, a także przelajwy niesprawiedliwości, papież Paweł VI omówił następujące problemy wewnętrzne kościoła oraz zajął się sytuacją światową. Papież potępił terror w Irlandii Północnej oraz wyraził nadzieję na umocnienie pokoju na Bliskim Wschodzie. Mówił również o dotychczasowych kolonizacjach portugalskich w Afryce, życząc ludności Mozambiku, Angoli i Gwinei Bissau rozważać politycznych gwarantujących im wolność i rozwój społeczny. W końcowej części przemówienia Paweł VI ponowił życzenia pokoju i pojednania dla współczesnego świata.

Nowy transatlantyczny kabel telefoniczny

Nowy podmorski kabel telefoniczny połączy W. Brytanię i Kanadę. W piątek, 21 bm., odbyła się uroczystość oddania do użytku nowego kabla. Długość kabla, o nazwie „Kantat-3” wynosi 2.800 mil morskich. Z jego pośrednictwem będzie można jednocześnie prowadzić 1.300 rozmów telefonicznych, tj. więcej niż za pośrednictwem wszystkich dotychczasowych kabli łączących W. Brytanię z Ameryką Północną.

Nowy spektakl Teatru Faktu TVP

Reżyser Roman Wionczek ukończył w tych dniach pracę nad widowiskiem Teatru Faktu „Sprawa polska 1944”, opartym na scenariuszu Ryszarda Freka i Włodzimierza Kowalskiego. Formula artystyczna spektaklu ten przypomina pamiętne widowisko R. Wionczka o konferencji poczdamskiej, zrealizowane przed dwoma laty. Dwie części „Sprawy polskiej 1944” nadane zostaną w Telewizyjnym Teatrze Poniedziałkowym w dniach 15 i 22 lipca.

Zaskakujące decyzje

W ub. roku 768 pensjonariuszy brytyjskich wieźleń odpowiedziało odmownie na prośbę ze strony kierownictwa tych zakładów wypuszczenia ich na wolność „na słowo”. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego wieźleńowie woleli przebywać w zakładach karnych.

SOS z samotnej tratwy na Pacyfiku

Japoński żeglarz Kentaro Kaneko, który przed dwoma miesiącami samotnie wyruszył w morze na tratwie — nadal w sobotę sygnalił ratunkowo. Japońska organizacja ratownictwa morskiego ogłosiła apel o poszukiwanie żeglarza.

Afera korupcyjna w Scotland Yardzie

Społeczeństwo brytyjskie ma do przeknięcia kolejną gorzką pigułkę. W tych dniach ujawniono, że w szeregach słynnego Scotland Yardu władze wykryły nową aferę korupcyjną, w której zamieszani byli oficerowie na wysokich stanowiskach. Ze skąpych informacji, które przedostały się na światło dzienne wynika, że w trakcie trwania obecnie śledztwa, sześciu funkcjonariuszy Scotland Yardu zostało zawieszonych w czynnościach służbowych pod zarzutem regularnego przyjmowania łapówek. W najbliższym czasie spodziewane jest zakończenie dalszych trzech oficerów policji, jednego w randze inspektora i dwóch detektywów, b-

Kibicowanie sprzyja ...tyciu

Ostrzeżenie można streścić w jednym zdaniu — nie przesadzaj z kiblowaniem, bo może ono spowodować ujemne skutki dla zdrowia. Jest bowiem faktem, że większość telewidzów, obserwując mecze, odruchowo spożywa dużą ilość rozmarynu herbacianego, krakersów i kanapek, przygotowanych przez trooskisty właścicieli domów. Wielu kibiców nie również w czasie denerwujących spotkań piwo.

Te nie kontrolowane przez światło, może posilki, spożywane w dodatku w warunkach dużej napięcia nerwowego, powodują przyspieszone odkładanie się cholesterolu w naczyniach, co jest wyjątkowo niekorzystne dla organizmu. Lekarze obierają, że przeciętny kibic może w ten sposób w czasie 10 transmisji zwiększyć wagę swego ciała nawet o kilka funtów.

Tak więc mistrzostwa świata mogą przyczynić się do powiększenia się armii grubasów na całym świecie. Lekarze polecają kibicom odbyć po każdym „posiedzeniu” krótkiego biegu na dystansie 5 mil lub spaceru na odległość co najmniej 20 mil. Ciepłe jest życie kibica... (w)



Szczęśliwym głosem efektywności mamy już poza sobą trzy doroczne, tradycyjnie od wielu lat z wielką adoracją obojędzone święta. A to: święta kobiet, święta matki i święta dzieci. Tegoroczne już przeszły i przemigły, mamy je z głowy aż do marca, lecz pozostały we wspomnieniach i dlatego są aktualne. Otóż nie da się ukryć, że te trzy święta stawiają ród męski wobec prestiżowego egzamina. Zespołone siły publikatorów, kobiet i dzieci — razem zdecydowanie większa część populacji polskiej — już na długo przed świętami zagęszczają do maksimum atmosferę nacisku psychologicznego na mężczyzn, wzywają do sięgnięcia po portfel.

Tegoroczny 8 marca — święto kobiet, i 26 maja — święto matki, opędziłem kilkoma goździkami. Zaś i czerwca — święto dziecka — landrynkami i misiem. Natomiast w pracy kilkoma losami loterii książkowej, niestety, jak się później okazało — pustymi. No, a przy tym tradycyjnie nie żałowałem wianek złożonych ze słów, pomny maksymy, że słowo to potęga. Zatem — zdaje się, sądząc po pewnych oznakach wzajemności — obroniłem swoją męską opinię i zdaje się — wyszedłem na stylowego ludowego dżentelmena, przy którym światowej sławy angielski dżentelmen jest po prostu typem neandertalskim. Tu wyznam, że w tym roku z całą premedytacją postanowiłem nie wyjść ani pół krokiem poza granice powszechnie lansowanej sztampy. Kwiatek dla Ewy, niech tak będzie. Bardzo proszę, jest kwiatek dla Ewy. Uśmiech dla dziecka, a więc landrynki i mis. W sumie uszczupliłem o sto siedemdziesiąt trzy złote dwadzieścia groszy swoje zakoski, a ile było radości — trudno opisać. A co najważniejsze, nie latałem po mieście z wywieszonym językiem za prezentami, nie stałem w kolejkach godzinami, nie musiałem rozmawiać lokalnie z innymi lennikami płci pięknej i nie byłem narażony na wysłuchiwanie sądów o moim mieczu i mojej kadzieli.

Człowiek — mówią bez przerwy w telewizji w trosce o człowieka — ma tylko jedno serce, jedną wątrobę, jedne nerwy i jedne nerki, i nie powinien gonić za zgrabnymi używkami.

W kwestii formalnej

Ślegając głębiej aż do samego sedna problemu, co uważam za warunek konstruktywnej krytyki, należy tu uwypuklić daleko ogólniejszy fakt, a mianowicie to, że wszystkie te trzy święta dowodzą niezbicie, jak daleko zaszła dezintegracja w świecie kobiet i jak maleje poczucie kobiecej solidarności. W istocie, to przecież kobiety urządzają ten swój świat takim, jakim jest, a jakim być nie powinien. Fakty niezbicie świadczą przeciw samym kobietom, gdyż 105,7 kobiet wypada na stu mężczyzn i dzięki tej przewadze kobiety mogłyby — gdyby chciały — tak urządzić świat nad Wisłą i dystrybuować artykuły kobiecych marzeń, żeby mężczyźni nie musieli przynajmniej trzy dni w roku uprawiać sztampy. Niestety, kobiety albo nie uświadamiają sobie własnej siły, albo też perfidnie gotują męskiemu rodowi trzy dni piekła. Mężczyzna w dniach tych świat jest jedynie pośrednikiem między kobietą i kobietą, między kobietą z handlu, a kobietą z domu. Mężczyzna kupuje u kobiet dla kobiet, bowiem do tego wszystkiego — kobiety opanowały handel w 70 procentach. Kiedy przychodzi święta kobiet i dzieci, nie widać, że to ich święto. Zadnego uwodzicielskiego uśmiechu zza lady, żadnej próby skłócenia mężczyzn. Kobiety zwykły patrzeć na mężczyzn jako na tych, którzy z tradycji dają prezenty, a nie widzą ich jako klientów. Ileż za ładami stoi sympatycznych księżniczek. Pytane — racza cędzić słowa, nie pytane — patrzy tylko na rece. I oto do czego doszło, doczekaliśmy czasów z naszych męskich marzeń: po raz pierwszy w dziejach homo sapiens kobieta gardzi męskim portfelem. Panowie, cześć jej za to! Wiwat kobieca godność!

* * *

Handel w Polsce, niezależnie od różnych etapów, zawsze był w rękach kobiet i — powiedzmy wyraźnie — życie kobiet zależy od pracy kobiet. Najpierw handel troczył się o masę towarową, plany, wskaźniki, aż wreszcie handlowym instynktem skłonił się przyznać klientowi prawo do posiadania w każdym wypadku racji. Ten moment właściwie należy uznać za przełom w światopoglądzie handlowym. Jednak od prawa do racji, do faktycznej racji musiało upłynąć wiele wody. Klienci w tych latach zapisywali całe strony kratkowanych zeszytów zwanych księgami skarg, zażaleń i życzeń, lecz nie były to księgi mądrości dla samego handlu. Służyły one raczej do nie kończącej się wymiany poglądów na temat trudności obiektywnych i uświadamianiu klientów w sprawie szczyrych chęci, torpedowanych przez osobistych nieprzyjaciół ob. Merkurego. Teraz mamy słuszny kurs na organizowanie frontu do klienta. Na ulicach pojawiły się stragany z czasów przekupka pana Prusa, które z kolei były wzorowane na systemie średniowiecznej preselekcji. Oczywiście nie obyło się bez walki, ponieważ czasy idą ku nowoczesności i postępowi, zaś nawrót do straganów mógł w praktyce oznaczać cofnięcie się o kilka wieków wstecz. Ponieważ jednak postęp rodzi się w walce starego z nowym, mamy wreszcie średniowieczno-postępowe stragany. Tylko, że nie wszędzie i nie z każdym towarem. Postęp — jak widać — nadal się nie daje. Wybierając jednak między „nowoczesną” kolejką a średniowiecznym straganem, opowiadamy się szczególnie za powrotem do średniowiecza — zwłaszcza w takie święta, jak święto kobiet, święto dziecka. Wtedy święto handlu będziemy świętować pod znakiem nowoczesności.

T. JERKO



Lekarze ostrzegają chorych na serce widzów, aby unikali nadmiernych wstrząsów i stresów w czasie oglądania transmisji z Piłkarskich Mistrzostw Świata. Emocje i podniecenie mogą stać się przyczyną zawałów.



Widok był niezwykły. 46-letni kibic Georg Schneider — obnażony do pasa — siedział przed ekranem telewizora. Na ciele jego umieszczone były liczne elektrody. Pozwody elektryczne łączyły je z elektrokardiografem i innymi aparatami medycznymi. Wskazania ich obserwował bacznie kardiolog Akademii Medycznej w Monachium (RFN), dr Peter Mathes. Na szklanym ekranie toczył się mecz piłki nożnej pomiędzy madryckim klubem „Atletico” i monachijskim zespołem „FC”. Gra toczyła się o wielką stawkę, bo o Puchar Europy. Kiedy w ostatniej minucie dogrywki monachijski zawodnik Scharzenberg strzelił niespodziewanie z odległości 30 metrów, ułokował piłkę w siatce Hiszpanów i wyrównał na 1:1 — wskazówka pokazująca rytm serca wychyliła się gwałtownie, a puls skoczył z 90 uderzeń na 160!

— Została osiągnięta granica wytrzymałości... — stwierdził dr Mathes.

Zdrowy jak przysłowiowy byk Georg Schneider zniósł to nadzwyczajne obciążenie organizmu bez szkody. Ale choremu na serce człowiekowi groziłoby chyba zawał.

To co zdarzyło się Georgowi Schneiderowi w klinice Akademii Medycznej, przytrafić się może łatwo każdemu innemu kibicowi piłkarskiemu, szczególnie obecnie podczas odbywających się właśnie Piłkarskich Mistrzostw Świata. Do 7 lipca br. miliony kibiców na całym świecie „skazanych jest” na wielogodzinne wysiadywanie przed szklanymi ekranami, na nieustanne emocje i napięcie, na przeżywanie zwycięstw i porażek swoich pupiłów.

— Tu się nie płaci za brykę, a za Zakopane — wyjaśnił mi rzeczowo góral, gdy zwierzyłam mu się co sędzę o oplacie (a 50 zł) za przejazd rzeczoną bryczką od dworca PKP do hotelu na Bystrem. — Zresztą od stacji na Bystre daleko. Do „Hyrnego” (dom FWP oddalony zaledwie 1,5 km od dworca) kosztuje 30 zł — dodał uspokajająco...

Jestem więc w Zakopanem i czuję to przede wszystkim po... portfelu, choć 2 tygodnie przed spodziewanym, sezonowym najazdem „cegnów” na perle polskich Tatr ceny nie osiągnęły jeszcze wyżyn konkurujących dzielnie z wysokością — bo ja wiem? Nosala? Kasprowego? Giewontu?

Wyjazd przed sezonem ma jeszcze i ten dodatkowy plus, że w dwóch, powtarzam: w dwóch wagonach (I i II klasy) odchodzących do Zakopanego z Łodzi Fabrycznej uniknąć można polamania żeber w tłoku, zajmując przełom — na godzinę przed odjazdem — siedzące miejsce w II klasie, bądź — uwaga mniej zapobiegliwi! — wykupując z konieczności bilet I klasy, która gwarantuje ludzkie (a nie lódzkie) warunki podróży.

Korzyści jest jednak znacznie więcej. Zakopane w czerwcu cieszy względnie ciszą i brakiem sławnych kolejek — do włoskich lodów, do barów szybkiej obsługi, do rożna, do kiosków z piatkami itd. Nie brakuje wprawdzie gwarnych wycieczek „turystów” z nizin, myszujących po sklepach na Krupówkach, ale... na stolik w „Kolorowej” czy „Cocktail-barze” nie trzeba czekać godzinami. „Jedrus” i „Empire” straszy pustawymi parkietami, a w niedostępnych dla krajowców willech na Parcelach Urzędniczych wiszą tabliczki „wolne pokoje”, wolne — na razie również dla rodaków.

W sumie — nienormalnie. Nie na długo. Za miesiąc, w pełni letniego sezonu Zakopane zmieni się, jak co roku, w mrowisko ludzkie, duszące się w smrodzie spalin samochodowych, zaferowane i zabiegane — bo to nie tylko Krupówki zaliczyć wypada, ale i najbliższą górską okolicę.

Przez Zakopane przeciągnęło w ub. roku ok. 3 milionów turystów zlokalizowanych nie tylko tatrzańskich krajobrazów, ale i godziwych warunków wypoczynku. (Samą miłością do gór nie wyczerpie!) Wiedza o tym doskonale zakopiańskie władze, przyjazne każdej inicjatywie zmierzającej do rozwoju ruchu turystycznego: Francuzi mają Alpy, niech więc i Polacy mają Tatry. Z wycieczkami dla narciarzy, z narciostadami, kolejkami linowymi, szerokimi, asfaltowanymi szlakami turystycznymi i — ma się rozumieć — odpowiednim zapleczem gastronomiczno-hotelowym. Wydawałoby się — nic, tylko przyklasnąć, ale...

Ala nie sposób przejść obojętnie obok faktów, które stawiają sens forsowania niektórych projektów pod poważnym znakiem zapytania. — Nie zapominajmy — grzmia przedstawiciele dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego (instytucji powołanej przede wszystkim do ochrony przyrody w tymże Parku), że po naszej stronie granicy znajduje się zaledwie 1/4 Tatr. Całe zaś pasmo jest

wiele setek razy mniejsze od Alp. Nie zapominajmy, że aktualna sieć szlaków i dróg turystycznych przecinających Tatrzański Park Narodowy liczy ok. 300 kilometrów i już ta ilość zagraża poważnie ochronie niepowtarzalnego środowiska tatrzańskiego. Nie zapominajmy, że na terenie parku znajduje się również 8 schronisk turystycznych zamienionych ostatnio z Mekki dla taterników na domy wypoczynkowe dla wczasowiczów, którzy bez hucznego wieczerzku zapoznawczego nie wyobrażają sobie turnusu.

MILOŚĆ CZY INTERES?

KORRESPONDENCA WŁASNA Z ZAKOPANEGO

A choćby taki Kasprowy Wierch. Przewadza na szczyt kolejką przewożąca dziennie ok. 1800 osób. Wystarczająco wiele, by po paru dziesiątkach lat intensywnie „eksploatacji”, całkowicie zniszczyć istniejącą tu niegdyś szata roślinną. Innymi słowami — Kasprowy Wierch został już nie w przenośni, ale dosłownie rozdeptany milionami nóg „zdobywających” go turystów. Co gorsza — jak twierdzą fachowcy — jest to erozja nieodwracalna, tak jak i nieodwracalne są zmiany w szacie roślinnej Kotła Gąsienicowego — pamiętki po narciarzach. (Ubity przez miłośników błęgo szaleństwa śnieg zalega o 2-3 tygodnie dłużej od pozostałej pokrywy śnieżnej, uniemożliwiająca wegetację niektórych roślin. Przerwana została ponadto spójność muraw. Nie ma również trwałej pokrywy darni itp.).

To jedynie przykłady. — Nie dajmy się więc zwariować — stawiają się ostro „ochroniarze” i żeby nie być gołosłownymi wyciągają argument najpoważniejszy, świadczący najbardziej o tym, jak oplakane mogą być skutki nadmiernego „rozkrecań” turystycznego interesu:

Jeszcze przed 14 laty prowadziła do Morskiego Oka droga szutrowa, która stanowiła swoisty regulator przepływu turystów. W latach sześćdziesiątych wybudowano jednak szeroką szosę asfaltową, wiodącą niemal wprost do obrzeża tego urokliwego jeziora. Dyrekcja TPN poczuła za swój osobisty sukces, że zdolała wywalczyć z rąk przyrody ruch kolejowego do polany Włosienica, obecnie parkingu, oddalonego zaledwie o 1,5 km od Morskiego Oka,

Co jednak dzieje się na sławnej Włosienicy? Powietrze w tym rejonie (oczywiście w pełni turystycznej inwazji na Tatry) osiąga zanieczyszczenie w stopniu analogicznym, jak w centrum Śląskiego Zagłębia Węglowego (nie więc dziwnego, że nie dalej jak w ub. roku obsługa parkingu uległa zatruciu spalinami!). Badania prowadzone przez naukowców PAN wskazują zaś niezbicie, że zanieczyszczenie górskich potoków znajdujących się poniżej schroniska nad Morskim Okiem osiąga stopień alarmujący.

Jak więc pozwolić można, by podobna sytuacja stała się za parę lat faktem na terenie od Kuźnicy do Kalatówek, w Dolinie Chochołowskiej, do Huciska, lub w Dolinie Kościeliskiej do Hali Pisaney, a więc w rejonach, w których — zgodnie z projektami — drogi turystyczne mają być poszerzone i wyasfaltowane! Jakże patrzeć obojętnie na pro-

stepnie można „odfajkować” jako jeszcze jedną pozycję akcji socjalnej), to obowiązkowo eskapada do głośnych kurortów. Nie starcza — widać — wyobraźni zakładowym organizatorom, którzy atrakcyjną podróż „w Polskę” utożsamiają wyłącznie z wjazdem w Tatry lub nad morze. A że ludzie niewiele z tych „atrakcji” korzystają, bijąc jedynie rekordy szybkości w oglądaniu poszczególnych zakątków i ekspozycji? Nie szkodzi. Najważniejsze, że plan socjalny jest sukcesywnie wykonywany, a i — przy okazji — Zakopane wspólnym zakładowym wysiłkiem, żalczono. Podejrzewam, że podobne zasady rządziła organizowaniem wycieczek dla działaczy szkolnej, która również (zakopane) jest częstokroć na poznanie (?) uroków Tatr.

W efekcie ruch na „ceprostradach” (jak tużemcy wzgardziwie nazywają szlaki turystyczne) nie ustępuje poczelwej ul. Piotrkowskiej. Z tą jednak różnicą, że zza pleców turystów idących w przódzie można sobie poglądać górskie widoczki, lub — schodząc na bok — zrobić pamiątkowe zdjęcie na tle prawdziwych tatrzańskich skał. Rodakom, wysmiewającym zwyczaj turystycznej „stonki”, nie przeszkadza jednak wcale planować spędzenia urlopu właśnie w Zakopanem. Bo to i raz — wypada, a dwa — choć trzeba trzymać się za kieszeń, to o zdobyciu mieszkania na 2 dni, tydzień lub miesiąc martwić się specjalnie nie trzeba, o jedzenie również. No i w końcu nie bez znaczenia są piękne okolice.

Czy nie ma im równych w innych zakątkach kraju? Oczywiście, że są. Brakuje w nich natomiast tzw. bazy turystycznej — miejsc noclegowych i jadłodajni, które Zakopane w niewystarczającym stopniu, ale posiada. O tym więc, czy dalsze dzieje polskich Tatr pisać będzie miłość do ich niezapomnianego pejzażu, czy też interes, zależy — jak się wydaje — wyłącznie od stworzenia alternatywy atrakcyjnego wypoczynku w innym, „drugim Zakopanem”.

ANNA TYSZECKA





Kollinka koło wsi Madara objęta luksem malowniczych skał, leży zaledwie 5 km od szosy prowadzącej do Warny i dziwić się wypadła tym, którzy ogarnięci amokiem plądowania nie znajdują czasu, aby tu wstać. Madara, osobiwa relikwia Bułgarów... Płonowa skalna ściana kryje tajemnicę, która tkwi ewiekiem w głowie uczonych z całego świata.

Święty Jerzy

czy bóg Traków

Korespondencja własna z Bułgarii

Na płaszczynie wzrok odnajduje kilkumetrową płaskorzeźbę zatartą w szczegółach przez działania czasu. Koń, na nim jeździec o junackiej postawie. U końskich stóp czołga się lew, którego przesywa kopia tylko co wciągnięta przez jeźdźcę. Za koniem biegnie pies. Jeździec trzyma ściągnięte wodze, koń kroczy, ledwie co stoczoną walką z lwem nie zatrzymuje walczącego. Kim jest jeździec? Kto wyrzeźbił ten unikalny relief?

W 1872 roku stanął pod tą ścianą węgierski uczonec Feliks Kanitz. Węgier od lat wyczał się po Bułgarii: rysował, notował, chcąc odkryć przed światem kraj, który był podówczas skromną częścią wielkiego Cesarstwa Osmańskiego. Niełatwe zadanie, aby rozwiąć tajemnicę ogromnej płaskorzeźby. Mogła ona przedstawiać św. Jerzego, tak jak to uważali miejscowi, którzy w dzień tej postaci poświęconej składali tu ofiary, i modły. Lew zamiast smoka, jako przeciwnik Jerzego, był w końcu dopuszczalną poprawką do mitu, zwłaszcza, że występowania lwów w tych stronach nie da się wykluczyć. Mógł to być również wizerunek trackiego boga jeźdźców.

CESARZ RZYMSKI CZY CHAN BUŁGARSKI?

Węgier skłaniał się do jeszcze innej wersji, a mianowicie, że rzeźba przedstawia jednego z cesarzy rzymskich, który być może zginął polując w tych stronach. Jednakże przypisywanie dzieła czasom antycznym nie znajdowało dostatecznego uzasadnienia. Równie dobrze mogło ono powstać w I państwie bułgarskim, które w tych okolicach miało swoją kolebkę. W pogodny dzień ze wzgórz madarskich widać na północy Płiskę, pierwszą bułgarską stolicę, nieco dalej na południowy zachód leży Prestaw, druga stolica, o której wspaniałości mówią zarówno ruiny, jak i zapiski jednego z pierwszych bułgarskich pisarzy nazwiskiem Egzarcha Joan „wysokie pałace i cerkwie z niezliczoną ilością kamienia i obrazów, ozdobione wewnątrz marmurem i miedzią, srebrem i złotem...”. Tutaj osiadło ongiś przybyłe z południa plemię Prabułgarów pod wodzą Asparucha. Dlaczego więc rzeźba na skale nie miałaby przedstawiać któregoś z wielkich bułgarskich chanów: Asparucha, Kruma lub Omurtaga? Prabułgarskiej historii jeźdźca bronili dwaj badacze, którzy po Kanitzu przybyli do Madary, bracia Skorpila. Począwszy od okresu po I wojnie światowej nie rozstrzygnięta tajemnica reliefu zaczęła nurtować coraz szersze kręgi naukowców.

NA RATUNEK TAJEMNICZEGO ZABYTEKU

Może tym większe wrażenie wywiera na widzu ten 12 wieków liczący pomnik pradawnej kultury. Do ludzi pozostających pod urokiem dzieła należy i polski pisarz Lesław Bartelski, który jeźdźca z Madary uczynił punktem wyjścia i tytułem swojej powieści historycznej o Bułgarii.

I oto znowu rozesłano w świat wici w sprawie jeźdźcy, a to z powodu niepokojącego stanu zabytku. Skalna ściana z ogromnym wizerunkiem podlega procesom tektonicznym. Przemierzają się jej elementy, a aktywność tego zjawiska nasiliła się w ostatnich latach. W najbliższym czasie zbierze się międzynarodowy sympozjum, które powinno dać odpowiedź na pytanie, jak uchronić dzieło od zniszczenia.

ELŻBIETA POGORZELSKA

Oto dramatis personae:

MAREK MICHEL, STUDENT III ROKU ZOOTECHNIKI AKADEMII ROLNICZEJ W KRAKOWIE, MIESZKANIEC NÓWEJ HUTY, WYSOKI BLONDYN, Z JEDNYM NAŁOGIEM O KTÓRYM JESZCZE BĘDZIE MOWA...
MO 6-B 3 CZYLI MOTOCYKL WSK O POJEMNOŚCI 125 CCM Z SILNIKIEM 7,3 KM, TRZYBIEGOWY, ZUŻYWAJĄCY 2,8 L PALIWA NA 100 KM I OSIĄGAJĄCY MAKSYMALNĄ Szybkość 80 KM/GODZ. NA OPONACH 300 X 18 WYTWORNI W DĘBICY.



Na zdjęciu: Marek Michel na swej maszynie.

Wielka przygoda rozpoczęła się 14 lipca ub. roku. Ze zdziwieniem pauczyli krakowscy przekupki na motocyklistę, który jak tutejszy obyczaj każe pożegnawszy najbliższych pod pomnikiem wieszca Adama, zrobił podwójną rundę wokół rynku. W kolorze bahama motocykl był bowiem oblatowany do granic przyzwoitości — dwa duże pojemniki nad rurą wydechową, do tego dodatkowy kanister i piecaki...

Była godz. 5 rano. Lekko zamglone słońce, chłód poranka, ulice puste jeszcze i ciche... Przejechał przez most nad Wisłą, skręcił na autostradę i z pełną szybkością ruszył w kierunku granicy z Czechosłowacją. 12 sierpnia Marek Michel wjechał na swym WSK do Delhi. 15 gazet hinduskich zamieszcilo informacje o tym niecodziennym wydarzeniu.

Oglądam kilka wyników. Na stole, w nowohuckim mieszkaniu państwa Michelów, stoczył się przeczocy, a także mapy z wykreślona trasą podróży. Ogółem 24 tys. km, przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Turcję, Iran, Afganistan, Pakistan, Indie i z powrotem przez Irak, Liban, Syrię, Turcję, Bułgarię, Jugosławię, Austrię, RFN do Paryża, skąd już prostą drogą przez Belgię, Holandię i NRD do Krakowa.

— W sumie, jak zdążyłem policzyć, przekracza pan 38 granic państwowych...

— Tak, wszystkie bez najmniejszego kłopotu. Raz tylko przytrafiło mi się humorystyczne zdarzenie. Ci, tak pięknie pozujący panowie — pan Michel wskazał na zdjęciu brodatych mężczyzn w turbanach — to straż graniczna Afganistanu. Otóż kiedy po zalatwieniu niezbędnych formalności miałem już ruszyć w dalszą drogę, ktośś z nich zapytał czy mam karabin. Odparłem, że nie, ale widząc na ich twarzach dezaprobatę dodałem szybko, iż mam za to w bagażniku granaty. Poklepał mnie radośnie po plecach mówiąc, że to świadczy o przeżorności, gdyż w Pakistanie mogą mi się przydać.

— A jak w ogóle przebiegała podróż do Delhi?

— Bardzo spokojnie. Właściwej jazdy miałem 14 dni. Dużo czasu poświęcałem bowiem na zwiedzanie. Jedyną przeszkodą była powódź w Pakistanie. Podmyte drogi, w zrujnowanych wsiach trupy zwierząt, fetor... Początkowo, chcąc się chronić przed upałem

próbowałem jechać po zachodzie słońca. Ale kiedy dwa razy, w ostatniej niemal chwili zatrzymałem się nad przepaścią... zrezygnowałem. Jazda zwłaszcza nocą przez Afganistan i Pakistan dostarcza sporo emocji. Szosa biegnie na dużych wysokościach, mnóstwo zakrętów, co raz po środku wyrasta kamienny murek, który ma uniemożliwić ścignanie wirażu, ale też zaskoczeniem dla znortyzowanego obokrajowca. Poza tym co kilkadziesiąt kilometrów rozstawiane są nie oświetlone szlabany. Są to punkty, w któ-

„dut” co znaczy „Królewska droga”. Po drodze chciano też ze mną zawierac transakcje handlowe. Np. w Bejrucie niejak pan Gaby W. Ajhar właściciel salonu samochodowego zażądał abym w ciągu miesiąca załatwił mu dostawę 100 identycznych WSK.

— A powrót z Delhi?
— O, dał mi on się we znaki! Wracałem poprzec maszyn Hindukuszu. Widoki wspaniałe, lecz w końcu nużące. Droga dobrze utrzymana. Po niej z chrzęstem, warkotem i głośnym trąbieniem przetaczała się tam i owdzie „krajowniki szos”. Są to dwupiętrowe autobusy, rozklekotane, najczęściej bez znaków rejestracyjnych, w których tłoczą się nierzadko śledzie w becze, pasażerowie. Takie widoki są zresztą na porządku dziennym. Sam widziałem naszą pocztówkę „Warszawę”, do której właściciel upchnął... 18 osób...

Ostatecznie pobłądziłem. Zamiasł skręcić w lewo na Karaci pojechałem na prawo w stronę Multan — Kweta. 1200 km czeszo, co udawało drogę. W końcu zupełny klopot: okazało się, że w Górach Sulejmańskich prawie 200 m drogi obsunęło się w dół i w jezdni zrobiła się wyrwa nie do przebycia. 300 Pakistańczyków dzień i noc pracowało, by uczynić drogę przejezdna. Cóż, kiedy roboty było co najmniej na 2 miesiące. Miałem jednak szczęście. Kilkunastu chłopów wzięło motor i bagaż na ramiona i po ośliczych skłach przeniosło na drugą stronę rozpadliny.

— Ale nie był to jeszcze koniec niepowodzeń. Po zjechaniu z gór dostałem się z kolei w obszar pustynny. Zawsze myślałem, że pustynia to płach lub kamienie. Tymczasem tu było... błoto. Po ulewnych deszczach pustynia zamieniła się w nieprzebyty 200 km obszar maźli. Oblepiała ona koła, a zasychając tworzyła twardą jak kamień powłokę, którą z trudem mogłem odbić młotkiem. Może pan sobie wyobrazić jak stamtąd „wiałem”. Zwłaszcza, że na horyzoncie znów poczęły gromadzić się chmury.

Zły i zmęczony dojechałem wreszcie do ludzkiej osady. Postanowiłem tym razem zanoocować w hotelu. Ide więc za drogowąskazem do „Chagi Star Hotel”. A to po prostu sklepiona z desek buda, w której stały dwa łóżka. Właściciel owego „renomowanego” lokalu proponował nocleg oraz śniadanie za jedyne pół dolara. Widząc me wahanie oświadczył, że mogę spać bez obawy, gdyż on, sam szef, będzie czuwał z karabinem nad moim bezpieczeństwem.

— Ostatecznie dotarł pan do Paryża...
— I to w sama pora, aby trafić na wystawę samochodową. Tu przeżyłem największą radość — mój poczciwy motocykl, do którego dorobiłem owiewkę i bagażniki, stanął obok „Fiata” na podium polskiej ekspozycji. Bez przerwy musiałem udzielać wyjaśnień: skąd, w jakim czasie, z jakim obciążeniem?

— A teraz panie Marku, niech pan tak powie z ręką na sercu, jak się sprawował motocykl?

— Jak mamę kocham — idealnie! Czy to w warunkach górskich, czy na pustyni, czy wreszcie na tzw. patelni świata, gdzie temperatury sięgały 50 stopni w cieniu, był niezawodny. Co więcej, doskonale spisały się także głębokie opony. Raz tylko złapałem w tylnym kole gwoździak i musiałem zmienić detkę. Natomiast przednia guma przejechała na powietrzu nadmuchanym w Polsce. Mierzylem też benzynę — otóż po tej morderczej drodze miał on jeszcze 3 mm głębokości. Aby pana do reszty przekonać o walorach polskiego motocykla i polskich opon, to chce powiedzieć, że w tym roku na identycznym motorze wypuszczam się w podróż do Singapuru.

— Czyli samotne wyprawy motocyklem weszły panu w nałóg...

— Można by to tak nazwać.

— Zycze więc powodzenia! Mam nadzieję, że Czytelnicy „DL” będą mieli okazję nie raz jeszcze o panu usłyszeć.

(Jof-es)

Motorem przez 38 granic

rych pobiera się tzw. myto. Tak więc zaraz po zapadnięciu zmroku rozbiłem obóz obok drogi i układałem się do snu pod rozgwieżdżonym niebem.

Przy przejściach granicznych widziałem całe cementaryzka samochodów. Często brak małego detalu czynił pojazd zupełnie bezużytecznym. A potem wystarczyło już kilka tygodni, by z wozu robił się wrak. Opony rozmiękły, popękane, lakier odpadający całymi płatami... Jechałem więc z duszą na ramieniu, ale mój WSK zachowywał się idealnie. Zapalał jak to się mówi o jednym „kopa”.

— Zapewne pańska wyprawa wzbudzała zainteresowanie nie tylko dziennikarzy?

— O tak! Wszędzie, szczególnie na Wschodzie, wywoływałem sensację. W Delhi zaproszono mnie nawet do tamtejszej wytwórni motocykli (produkowanych notabene na naszej licencji) o dzwicznej nazwie „Radz-



Zbudowana w niezwykle ciężkich warunkach górskich droga wiodła przez przełęcz Salang. To na niej właśnie zdarza się najwięcej wypadków. Stare, zdezelowane wozy nie wytrzymują stromych wspinaczek i ostrych zjazdów. Coraz dostarcza się na skałach wraki potulonych samochodów.

Nieśmiertelności nie można kupić

Według informacji prasy zachodniej, już kilkadziesiąt zmarłych Amerykanów czeka w „lodówkach” na zamrtwychstanie. Również w krajach zachodniej Europy z powodzeniem prosperują „kliniki dla uspiionych”. Chętnych, którzy chętnie kupią sobie nieśmiertelność, nie brak. Jest to jednak tak poważny wydatek, że tylko milionerzy mogą pozwolić sobie na zabieg, dający im zresztą bardzo nikłą nadzieję powrotu do życia.

W 1987 r. zamrożony został pierwszy człowiek, amerykański psycholog — James Badford. Chorował na białaczkę. Leczenie nie dawało absolutnie żadnych szans. Kiedy Badford znalazł się w stanie śmierci klinicznej — zamrożono jego ciało w bardzo niskiej temperaturze, a następnie umieszczono w specjalnym, hermetycznym pojemniku. Pojemnik zostanie otwarty wtedy, kiedy lekarze dysponować będą skuteczną metodą leczenia białaczki. Rodzina Badforda ma nadzieję, że zamrtwychstanie jest realne. Podobnie myślą krewni i inni „uspiionych”. Lekarze amerykańscy gwarantują — rzecz oczywista — nie dają.

„Nieśmiertelność nie można kupić” — oświadczył na łamach radzieckiego miesięcznika „Sputnik” Władimir Niegowski, członek-korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR. Nauka bowiem — jego zdaniem — nie dysponuje jeszcze środkami i metodami, które pozwoliłyby przez dłuższy czas utrzymać stan śmierci klinicznej, a więc śmierci odwracalnej.

Reanimacja

Cudem nauki nazwano reanimację, będącą największym osiągnięciem medycyny w ostatnich paru dziesiątkach lat. Śmierć przestała być czymś ostatecznym, nieodwracalnym. Okazało się, że nie jest to zjawisko jednorodne, trwające „mgnienie oka” — jak to sądzono przez wiele ubiegłych stuleci. Śmierć jest procesem złożonym i trwającym przez określony czas.

Serce może podjąć z powrotem pracę po wielogodzinnej przerwie. Biologiczna aktywność układu oddechowego utrzymuje się przez 40-50 minut, mimo braku krążenia krwi. Jednak komórki kory mózgowej umierają już po 4-6 minutach od chwili zatrzymania serca. Są one najbardziej w całym organizmie wrażliwe na brak tlenu rozprzodzanego przez krew. Jeżeli więc jakimkolwiek bądź sposobem uda się w ciągu 4-6 minut zmusić krew do krążenia — wówczas ma się dość dużo czasu na przeprowadzenie zabiegów reanimacyjnych. Za pomocą specjalnych aparatów sztucznie podtrzymuje się pracę serca i układu oddechowego. W którychś momentach serce zaczyna samoczynnie pracować, albo też lekarze przekonują się o bezcelowości dalszych zabiegów reanimacyjnych.

Oziębienie

Idea „wiecznego przedłużania życia” za pomocą oziębienia organizmu zrodziła się w Stanach Zjednoczonych na początku lat sześćdziesiątych. Zawiązało się towarzystwo, które szeroko reklamowało możliwość kupienia sobie nieśmiertelności. Śladem Stanów Zjednoczonych zaczęły powstawać w krajach zachodniej Europy kluby i towarzystwa krioniców (krios — po grecku znaczy „lód”). Członkom tychże klubów czy towarzystw nie można się dziwić — w końcu oprócz pieniędzy nie nie traca, a wiele — jak sądzą — mogą zyskać. Zgadają się za życia, aby z chwilą śmierci wypompowano im krew, w miejsce której wpompowany zostanie spe-

cialny roztwór glicerynowy, nie zamarzający nawet przy silnym ochłodzeniu. Po tym zabiegu ich zwłoki obłożone zostaną suchym lodem i ochłodzone do temperatury minus 79 stopni C. Następnie ochłodzone będą ciekłym azotem do temperatury minus 196 st. C. Tak zamrożone zwłoki złożone zostaną w hermetycznym katafalku-lodówce.

Kierujący laboratorium reanimacji Akademii Nauk Medycznych ZSRR, Władimir Niegowski twierdzi — że są to tylko złudne nadzieje.

Obniżenie temperatury ciała zmniejsza zapotrzebowanie komórek na tlen. To zjawisko jest już od dawna wykorzystywane w medycynie, m. in. do przeprowadzania zabiegów chirurgicznych. Przy niektórych operacjach serca stosuje się ochłodzenia ciała do temperatury plus 25-28 st. C, a czasem nawet tzw. ochłodzenie głębokie — do temperatury plus 10-12 st. C.

W laboratorium kierowanym przez W. Niegowskiego ochładzano zwłoki psów do temperatury plus 8-10 st. C, co pozwoliło wydłużyć czas na zabiegi do 2 godzin. Dla człowieka w takim przypadku okres śmierci klinicznej wydłuża się z paru minut do 40-60 minut.

O ile ochładzanie ciała może stać się jedną z skutecznych metod ratowania życia, o tyle zamrażanie nigdy — zdaniem Niegowskiego — nie stanie się życiodajnym. Tak głębokie zamrożenie, jakie dziś stosuje się — jest samo w sobie śmiertelne. W trakcie zamrażania płyn wewnątrzkomórkowy zamienia się bowiem w lód, który niszczy bardzo dokładnie całą strukturę komórki. Krew można zastąpić roztworem glicerynowym, płynu wewnątrzkomórkowego nie da się wypompować.

Czy kiedyś, za paraset lat, medycyna będzie na tyle rozwinięta, że lekarze potrafią ożywić zamrożone dziś zwłoki krioniców? Ano, zobaczymy...



A oto pojemnik od wewnątrz. Zamrożone ciało spoczywa na plastikowym materacu. Na zdjęciu jest to oczywiście tylko model.

HOROSKOP

na drugie półrocze 1974

DZIS ZAMIESZCZAMY WRÓZBY SŁYNNEGO ASTROLOGA AMERYKAŃSKIEGO, FRANCESCO WALDNERA, NA DRUGIE PÓŁROCZE - BARDZO INTERESUJĄCEGO, BURZLIWEGO, PEŁNEGO NIESPODZIANEK, PRZEBIEGAJĄCEGO POD WPLYWEM TRYSKAJĄCEGO ENERGIA MARSJA - NASZEGO ROKU 1974.

BARAN: Rok pilnej pracy i radykalnych zmian. Bądź ostrożny i przewidujący w wydatkach do końca sierpnia. Najpomyślniejsze dni: 1-22 lipca, od 15 sierpnia do 8 września, od 20 listopada do 13 grudnia. W trzecim kwartale sporo nieporozumień rodzinnych, ale wszystkie „sprawy do załatwienia”.

BYK: Rok postępu i rozwoju. Najszczęśliwsze dni: od 22 lipca do 14 sierpnia, od 9 września do 2 października i od 14 grudnia. W listopadzie i w początku grudnia niewskazane wyjazdy.

BLIŹNIĘTA: Rok przydatnych doświadczeń. Najlepsze dni: 7-22 lipca, od 15 sierpnia do 8 września, od 3 do 26 października. W dwóch ostatnich dekadach września i grudnia napięcie w stosunkach z najbliższą osobą.

RAK: Rok ewolucji i dojrzewania. Najwięcej pomyślności: od 22 lipca do 14 sierpnia, od 9 wrze-



śnia do 2 października i od 27 października do 19 listopada. Między 13 września a 28 października grożą przejściowe niedomagania.

LEW: Rok śmiałych przedsięwzięć. Najlepsze okresy: do 21 lipca, od 15 sierpnia do 8 września, od 3 do 26 października i od 20 listopada do 13 grudnia. Między 27 października a 18 listopada zanosi się na coś niezwykłego w twoim życiu.

PANNA: Rok stabilizacji. Najszczęśliwsze dni: 8-21 lipca, od 20 listopada do 13 grudnia. Od końca lipca do początku września możliwe komplikacje w podróży.

WAGA: Rok porządkowania spraw i dojrzewającej rozważli. Najpomyślniejsze dni: do 21 lipca, od 15 sierpnia do 8 września, od 3 do 26 października, od 20 listopada do 13 grudnia. Między 22 lipca a 14 sierpnia i po 14 grudnia grożą komplikacje uczuciowe.

SKORPION: Rok starannej pracy i rosnącej aktywności (z kulminacją w grudniu). Najlepsze okresy: od 22 lipca do 14 sierpnia, od 9 września do 2 października, od 27 października do 9 listopada i po 14 grudnia. Unikaj niekoniecznych wyjazdów do 27 lipca i między 29 października a 10 grudnia.



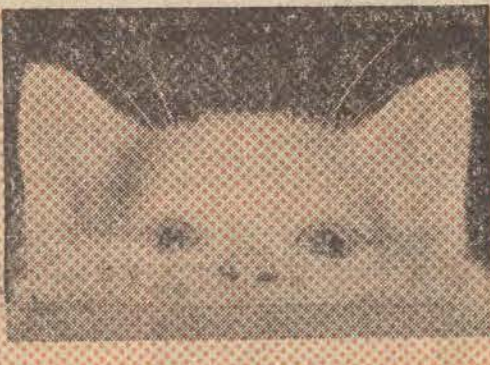
— Nie specjalnego. W drugim półroczu 1974 spotka pana właściwie to samo, co i w pierwszym...

STRZELEC: Rok szybkich decyzji i pomyślnych niespodzianek. Najszczęśliwsze dni: od 15 sierpnia do 8 września, od 3 do 26 października i od 20 listopada do 13 grudnia. Uważaj na swoje zdrowie od 28 lipca do 12 września i od 11 grudnia.

KOZIOROŻEC: Rok zapamiętania w pracy, uwiecznionej sukcesem. Najlepsze dni: od 9 września do 2 października, od 27 października do 19 listopada i po 14 grudnia. Dni nieprzychylnie dla spraw uczuciowych: od 22 lipca do 14 sierpnia i od 3 do 26 października.

WODNIK: Rok potężniejszego uczucia. Bardzo pomyślnie dni: do 21 lipca, od 3 do 26 października i od 20 listopada do 13 grudnia. W pracy sukcesy i sporo „groza”.

RYBY: Rok ziszczenia pragnień. Najlepsze dni: od 27 października do 19 listopada i po 13 grudnia. Pod koniec roku bardzo ważne zmiany w życiu osobistym. W sumie rok pracowity, ale i owocny.



— Proszę się nie złościć. Odwiożę pana z powrotem na róg, przy którym pan stał...



— Za takie zdziecie każdy tyrodnik dobrze mi chyba zapłaci...



— Powiedz, gdzie schowałeś pieniądze, bo do 1972 nie nie wiadomo...

6-letni prorok

35-letni Michael Lord - od 15 lat wędrowny kaznodzieja - jest dumny ze swego synka Michaśa. Z ogromną satysfakcją wspomina:

— Michaś nie ukończył jeszcze dwóch latek, a już dał nam do zrozumienia, że nie jest zwyczajnym dzieckiem. W czasie nabożeństwa podniósł się nagle z miejsca i zaintonował psalm „Wielki Boże, sławimy Cię...”

W Stanach Zjednoczonych istniało i istnieje wiele „zaprzębowanie” na proroków, cudotwórców, znachorów itp. Na tej wielkiej fali zainteresowania sprawami nadprzyrodzonymi rozkwitła siła młodego proroka. W wieku pięciu lat Michaś wygłosił swe pierwsze kazanie, przyjęte z entuzjazmem przez wiernych. Do dziś przemawia z pamięci. W sztuce pisania i czytania nie jest jeszcze bardzo zaawansowany. Może właśnie dlatego kazania jego cieszą się ogromną popularnością. Są przyjmowane z entuzjazmem, który nader często przeradza się w zbiorową histerię. Michaś wraz z ojcem i matką Peggy podróżuje po całych Niemczech Stanach Zjednoczonych.

Ojciec twierdzi także, iż Michaś posiada „sily nadprzyrodzone”. Dotknął dłonią pewnego 7-letniego chłopca, cierpiącego na bardzo poważne wady wymowy i przywrócił mu zdolność normalnego mówienia. Wyleczył dziewczynkę ciężko chorą na zapalenie woreczka żółciowego. Spojrzał na nią, dotknął jej ręką i chora mogła opuścić szpital - zapewniona. Niestety, czcigodny pastor nie podaje ani nazwiska „cudownie wyleczonych”, ani miejsca i daty niecodziennych wydarzeń. Nie przeszkadza to setkom i tysiącom „wiernych” obojga płci i nierzadkiego wieku uczęszczać tłumnie na nabożeństwa i kazania 6-letnie-



go proroka, wsłuchiwać się w każde jego słowo, wierzyć w jego moc, potęgę i siłę...

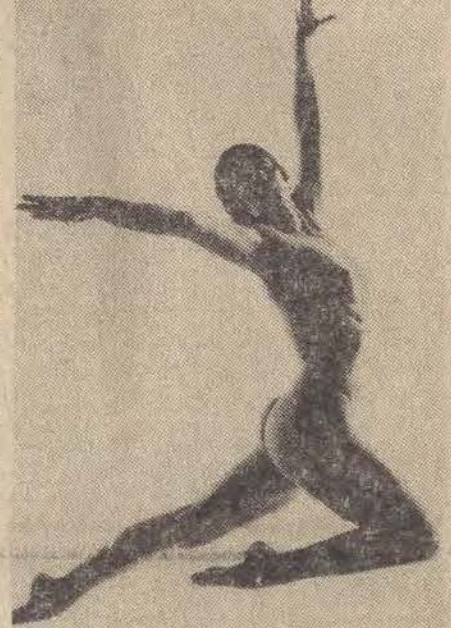
HUMOR



— Hallnko, przynieś mi szelki...

Dyskwalifikacja...

Niezwykła była przyzeczyna dyskwalifikacji jako nauczycielki byłej brytyjskiej olimpijki (Tokio 1964), dziś 30-letniej Moniki Rutherford i matki dwojga dzieci. Otóż pani Monika miała przysiężoną posadę nauczycielki w średniej szkole Wimborn - hrabstwo Dorset. Pani Monika ma świetne kwalifikacje, ponieważ ciągle jeszcze codziennie trenuje. Powiada, że nawet w domu potrafi wykonać szpanat i może spać w tej pozycji całą noc. Tymczasem w polowie maja w niedzielnej gazecie „Sunday Times” ukazał się wywiad z p. Rutherford oparty na jej niekryminalnym zdjęciu w gimnastycznej pozycji. Niedoszła nauczycielka pozwała do zdjęcia nago. Dyrekcja szkoły powiadomiła ją natychmiast, że rezygnuje z uslug p. Moniki jako nauczycielki. A szkoda!...



„Śpiewamy piosenki dla wszystkich...”

— Na przestrzeni ostatnich 3 miesięcy spotykamy się w Łodzi już po raz drugi. Skąd ten sentyment do naszego miasta? — Chyba stad, że mamy tu wielu przyjaciół i sympatyków i choć nasza grupa — mówi kierownik i twórca zespołu „Wawele”, Marek Oleś — ma stałe związanie jest z Krakowem, to jednak z przyjemnością przyjeżdżamy do Łodzi.

— Zwłaszcza, że Łódź, a właściwie łódzka TV „sprzedaje” was na cały kraj.

— Ano tak. Jest to już drugi nasz program z Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego. Pierwszy z Targów Estradowych, co prawda jeszcze się nie ukazał, ale za to ten, w którym dziś występujemy, emitowany będzie aż dwukrotnie.

— Bardzo mi się podoba wasza piosenka pt. „Mieczarz”, notabene laureatka Ogólnopolskiej Giełdy Piosenek. Co poza „Mieczarzem” usłyszymy w najbliższym czasie?

— Nie mamy jeszcze zbyt wielu szlagierów, jesteśmy grupą bardzo młoda, pracujemy zaledwie dwa lata, ale takie piosenki jak „Ballada o trzech kotach”, „Abonament na szczęście” czy „Kup mi księżyc” powinny się spodobać szerszej publiczności.

— Ja też tak uważam, tym bardziej, że w dalszym ciągu utrzymuje się moda w muzyce młodzieżowej na „ludność”, a tej jest przecież sporo w waszej twórczości. Nie będzie przesadą jeśli powiem, że chyba wy jako pierwsi tworzyście tzw. „polskie country”.

— Staramy się po prostu śpiewać piosenki dla wszystkich i dlatego często opieramy się w naszej twórczości na folklorze, który jest dla nas głównym źródłem inspiracji muzycznych.

— Najbliższe zamierzenia?

— Przede wszystkim udział w Festiwalu Piosenek Polskiej w Opolu, gdzie zaprezentujemy piosenkę pt. „Za różami za słowami” E. Lipskiej i J. Woldaka. Potem koncerty w kraju oraz bieżąca sesja nagraniowa.

— Dziękuję zatem za rozmowę i do zobaczenia w Opolu.

ROZMAWIŁ: „CIS.”

Skład grupy „Wawele”: JĄN WOJDAK — gitara, banjo, śpiew; KAZIMIERZ SKOWRON — skrzypce, altówka, śpiew; ADAM MOZUMAŃSKI — gitara, bas, wiołoczeła; JERZY FOSINSKI — perkusja; MAREK KULISIEWICZ — śpiew, tamburyn; MAREK OLEŚ — kierownik zespołu.
Adres grupy: Kraków, ul. Ariadna 5.

PARADA GWIAZD

Zbliża się sezon wielkich festiwali. Za kilka dni XII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu, za dwa miesiące XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, a w międzyczasie Kołobrzeg — 74.

W bieżącym roku po raz pierwszy we wszystkich imprezach festiwalowych uczestniczyć będą łodzianie; wokaliści i zespoły rodem z Łodzi, bądź od wielu lat blisko związane z naszym miastem.

I tak w opolskim koncercie inauguracyjnym wezmą udział: Zofia i Zbigniew Famerowie, Dwa plus Jeden, Pro-Contra, No To Co i Karin Stanek. Zaś w imprezie zatytułowanej „To śpiewa młodość” (27 czerwca) wystąpią: Lucyna Ow-



Jadwiga Paduch

OPOLE ★ KOŁOBRZEG ★ SOPOT ★

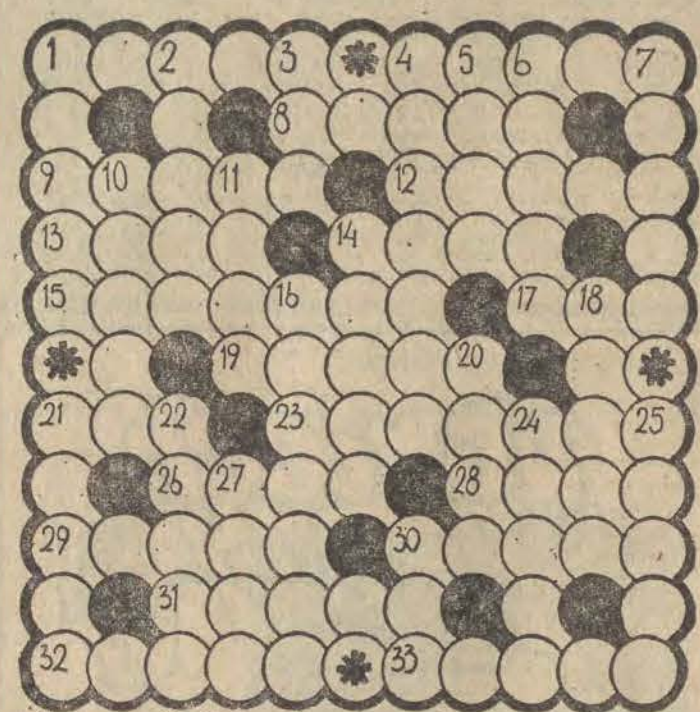
sińska (solistka zespołu „Pro-Contra”), Jadwiga Paduch (studentka Wydziału wokalnokantorskiego PWSM), Hubert Szymczyński i Tramp oraz grupa wokalna „Camer-Ton”. Trzeci dzień festiwalu zatytułowano „Rock przez cały rok” i obok takich zespołów jak Old Timers, Bemiben, SPPT „Chałturnik”, Hagaw, Stana Borysa czy Niemena wystąpią łodzianie: Bogusław Mec oraz No To Co.

W czwartym dniu odbędą się „Premiery — 74”. Na estradzie tego dnia zjawia się również łodzianie: Bractwo Kurkowe 1791, Ewa Snieżanka, Jerzy Grunwald i En Face oraz już po raz drugi: Dwa plus Jeden, Pro-Contra, Zofia i Zbigniew Famerowie, Karin Stanek i Bogusław Mec. W sobotę 29 czerwca — wielki koncert finałowy, w którym wystąpią laureaci. Mam nadzieję, że wśród nich będą również łodzianie.

A co słychać z konkursem sopockim? Tegoroczny XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie odbędzie się w dniach od 21 do 24 sierpnia. W dwóch pierwszych dniach imprezy odbędą się koncerty konkursowe „Dnia Płytkowego”, dzień trzeci — to „Dzień Polski”, zaś w czwartym dniu (24 sierpnia) odbędzie się finałowy koncert laureatów. Do organizatorów festiwalu wpłynęło w tym roku aż 167 zgłoszeń z wytwórni płytowych całego świata. Komisja Artystyczna zakwalifikowała z tej liczby 35 wytwórni. Reprezentantami wytwórni polskich będą: „2 plus 1” (Polskie Nagrania) oraz Irena Jarocka (Pronit).

Na zakończenie krótka informacja o Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Otd odbędzie się on w dniach 10—13 lipca i wystąpi na nim 39 piosenkarzy oraz 10 zespołów wokalnych. O dalszych szczegółach — w niedługim czasie.

ANDRZEJ JOZWIAK



Krzyżówka nr 21

POZIOMO: 1. Rysunkowa rozrywka umysłowa, 4. Zmechanizowany człowiek, 8. Wskazówka, rada, 9. Konstruktor pierwszego aparatu telegraficznego, 12. Namacalny zmysł, 13. Szef klasztoru, 14. Jednostka siły, 15. Urzędnie we śnie, 17. Pias rytmiczny, 18. Ciastko z orzechami, 21. Studencki teatr satyryczny, 23. Niewielka budowla mieszkalna, 25. Pałeczek mongolski, 28. Pierwsza nasza rock-opera, 29. Rewolwer 7-strzałowy, 30. Miasto portowe w Indiach, 31. Jon o ładunku ujemnym, 32. Autor „Boskiej komedii”, 33. Lupin, **PIONOWO:** 1. Niedoległy starszek, 2. Wśród owiec i w zodiaku, 3. Autor „Tajemnic Parzyża”, 4. Zwolennik skrajnych poglądów, 5. Podia rola w sztuce, 6. Słodki ziemniak, 7. Plepszojad, 10. Rabat, 11. Województwo zza oceanu, 14. Autor „Pożegnania”, 16. Uderzenie nogami o podłogę, 18. Zeka w północnych Włoszech, 20. Rabcza w Norwegii, 21. Zembranie biskupów, 22. Autorka „Wiatru smutku”, 24. Autor „Upadku”, 25. Regula, 26. Brzoza, krzewid, 30. Artetyzm.

Rozwiązania niniejszej krzyżówki nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Krzyżówka nr 21”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PCK

Zaszyfrowane hasło brzmiało: „KREW DAREM ŻYCIA”. Nagrody ufundowane przez Zarząd Miejski PCK w Łodzi wylosowali: Miłynek do kawy — Aldona Kaczmarek, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 21 m. 4, portfel — Jan Leszczyński, Pabianice, ul. Spółdzielcza 7/6, portmonetkę — Mariusz Bartosik, Łódź, ul. Liliana 4 m. 13.

Nagrody są do odebrania w Zarządzie Miejskim PCK ul. Piotrkowska 236, w godz. 10—15.

(Cis)

AGENTÓW PROWIZYJNYCH

do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych

zamieszkałych na terenie miasta Łodzi i terenie województwa łódzkiego, a szczególnie z powiatu skierniewickiego, wieluńskiego, łowickiego, kutnowskiego, rawsko-mazowieckiego, tomaszowskiego

zatrudni
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
w Łodzi, ul. Gdańska 70.

Od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa, dobra opinia, niekaralność. Warunki pracy i płacy do omówienia dla kandydatów z terenu Łodzi - w dziale kadr n. przedsiębiorstwa, telefon 281-70, wew. 69, a z terenu województwa u kierownika Zakładu Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN” w każdym mieście powiatowym.



NOWY dom jednorodzinny w Zakopanem, zamienić na podobny w Łodzi. Wiadomość: Zgierz, tel. 16-30-42 wieczorem. 10703-g

WILĘ komfortowa z garażem kupię, Julianów, Radiostacja. Tel. 536-98.

GOSPODARSTWO rolne 2,55 ha, budynki gospodarcze i mieszkalne w Łodzi, ul. Otechowska nr 23 - plnie sprzedam. 10693-g

SPRZEDAM domek z działką 1200 m. Pabianice-Karolew, Zagajnikowa 73.

SPRZEDAM dom jednorodzinny, Łódź, ul. Kolumby 118. 10596-g

GARAŻ (Jatrzynowa - boksy) kupię. Oferty „10741” Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ składany blaszany kupię. Tel. 465-46. 10397-g

PLAC 2300 m w Grotnikach przy Lipowej, sprzedam. Wiadomość: Zgierz, Chelmska 3a. 10588-g

PLAC 3 tys. m. w tym składowiska (łączny - CO) zabudowania gospodarcze (sila) - sprzedam. Trajdos, Dąbrowa k. Pabianic 52. 10445-g

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Zgierz, Wschodnia 7. 10361-g

Kalkulator 11-działaniowy sprzedam. Tel. 826-91, godz. 17-19. 10621-g

KWIACIARNIE sprzedam. Oferty „10441” Prasa, Piotrkowska 96.

CASTROL GTX - sprzedam. Tel. 898-03. 10438-g

PUDEŁKI białe miniaturki, sześcienne, sprzedam. Konstancynów, Zeromskiego 31. 10664-g

KUPIĘ zegar stojący „Bekera”. Oferty „10581” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom jednorodzinny, Łódź, ul. Kolumby 118. 10596-g

GARAŻ (Jatrzynowa - boksy) kupię. Oferty „10741” Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ składany blaszany kupię. Tel. 465-46. 10397-g

TEŚCIA składają:

DYREKCJA POP. PRZ. RADA ZAKŁADOWA ORAZ WSZYSCY PRACOWNICY PP „POLMOZBYT” W ŁODZI

W dniu 21 czerwca 1974 r. zmarł nagle w wieku 50 lat nasz najukochańszy Mąż i Tatuś

S. + P.

ZDZISŁAW GORZKIEWICZ

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 24 czerwca 1974 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamy pogrzebami w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA, ZIĘC ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 20 czerwca 1974 roku zmarł nagle w wieku lat 33 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Syn i Brat

S. + P.

EUGENIUSZ WOŚKO

Uroczystości pogrzebowe odbędzie się na cmentarzu św. Franciszka, przy ul. Rzgowskiej w dniu 23.VI. br. o godz. 14.

Zawiadamy pogrzebami w głębokim żalu

ZONA, DZIECI, RODZICE, RODZENSTWO I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 21 czerwca 1974 roku, zasnęła na wieki nasza najdroższa Siostra, Mateczka i Babunia

S. + P.

JÓZEFA KRAJEWSKA

przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się dnia 24.VI. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiamy pogrzebami w głębokim smutku

SIOSTRA, CÓRKI, ZIĘCOWIE, WNUCZKI I PRAWNUCZEK

Dnia 20 czerwca 1974 r. po długiej chorobie zmarła w wieku 43 lat

S. + P.

WANDA KOLAD

z domu Zawadzka

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 24 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza, o czym powiadamy pogrzebami w głębokim smutku

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Z POWODU choroby sprzedam zakład wyrobów artykułów z tworzyw sztucznych wraz z urządzeniami, surowcami. Warunki dogodne. Oferty „10384” Prasa, Piotrkowska 96.

OSNOWOWE maszyny dziewiarskie „12” i „25” fein oraz snodowo sprzedam. Oferty „10375” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam torpedę „Bechstein” - stan dobry. Tel. 321-97, po 19.

OVERLOCK - sprzedam. Pocztowa 14. Tel. 550-78.

RADIO stereofoniczne „Eli-sabeth” - nowe i gładze jugosłowiańska biała 6.10 m³ - sprzedam. 2.6dż. Mierzejowa 33, po 18.



„SKODĘ 100-S” 1970 - sprzedam. Tel. 265-62, po godz. 13. 10573-g

„TRABANTA” - nowego kupię natychmiast. Tel. 514-77. 10612-g

„PEUGEOT 404” - sprzedam. Tel. 588-06. 10648-g

„FIATA 125p” lub „Wartburga” (1972-73) - kupię. Tel. 264-93. 10672-g

„ZASTAWĘ” sprzedam. Aleja Unii 18, m. 61. 10702-g

„HANOMAG” 1,5 tony, stan idealny, sprzedam. Walbrzyńska 73, godz. 10-13. 10656-g

„ZUKA” po kapitalnym remoncie sprzedam. Zmieniana 15. 10664-g

„FIATA-125p” rok 1969, nowe błotniki i prog, sprzedam. Tel. 872-59, po godz. 18. 10651-g

„SYRENE 104” z 1970 r., przebieg 13 tys. km - sprzedam. Tel. 830-23. 10607-g

„MOSKWICZA 403” - sprzedam. Łączna 35/40, 42, po 16. 10605-g

„FIATA 125p” (wylosowany PKO) - sprzedam. Partyzantów 21. 10534-g

„SYRENE 105” wylosowana, sprzedam. Tel. 573-09, godz. 17-20. 10592-g

„SKODE-Octavię” sprzedam (podogłowa skrzynia biegów). Łódź, Brudzińskiego 23 - Marysin II.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- Inżynierów mechaników na stanowiska spec. techn.-insp. nadzoru,
- inżyniera energetyka na stanowisko energetyka,
- inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi, na stanowisko inspektora nadzoru,
- maszynistów kotła,
- maszynistów turbozespołu i kondensacji,
- monterów kotłowych,
- elektryków,
- odźwiżaczy,
- wyładunkowych,
- ustawiaczy wagonów,
- maszynistów lokomotyw,
- elektromechaników aparatury ciepło-pomiarowej

zatrudni Zespół Elektrociepłowni Im. Wł. Lenina w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje wydział kadr zespołu EC w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 436-91 lub 403-00, wew. 118. 3603-k

ZAPISY

FABRYKA DYWANÓW „DYWILAN” w ŁODZI

przyjmuje zapisy do

Zasadniczej Szkoły Zawodowej CHŁOPCÓW OD 16 LAT z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego.

Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje zatrudnienie w zawodzie tkacza w systemie akordowym. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. 3554-k

MPK ZAWIADAMIA,

że w związku z przebudową pętli przy ul. PRZEMYSKIEJ

od dnia 25 czerwca br. do odwołania ulegną zmianie trasy linii tramwajowych 6, 17 bis, 23 i 27:

- ♦ tramwaje linii 6 i 23 kursować będą ulicą Nowotki tylko do ulicy Konstytucyjnej,
- ♦ tramwaje linii 17-bis skierowane zostaną ulicą Telefoniczną na Stokł,
- ♦ tramwaje linii 27 kursować będą ulicą Narutowicza tylko do pętli przy Radiostacji.

Trasy linii 12 i 17 nie ulegną zmianie. 3628-k

Batalia o indeksy

(Dokończenie ze str. 1)

studów. Nowością na UL jest kierunek Ekonomiczno-Społeczny na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, dysponujący dwiema specjalnościami: Ekonomii Politycznej i Gospodarki Miejskiej.

Łość miejsc na Uniwersytecie wzrosła o 70, na Politechnice - o 100. Na Wydziale Lekarskim AM jest o 20 miejsc więcej. Na Wydziale Mechanicznym PL otwarto dwa nowe kierunki: Technologii Wytwarzania i Inżynierii Materiałowej. W ramach zaś kierunku Podstawowe Problemy Techniki uruchomiono Fizykę Techniczną. Za sukces Politechniki i Łodzi uważa się fakt, że w roku akademickim 74/75 studenci kierunku architektury kontynuować będą studia na II roku, i oczywiście po raz drugi uruchomiony zostanie rok I. Zainteresowanie tym kierunkiem jest ogromne, taki zaś obrót sprawy dobrze wróży o przyszłości Architektury w Łodzi. Na obu scharakteryzowanych wyżej uczelniach do 28 bm. można składać podania o przeliczenie na inny wydział. Również w wypadku zdania egzaminów a nie przyjęcia z braku miejsc można będzie dokonać przeliczenia na inny wydział.

Nie jest to możliwe na Akademii Medycznej, co wiąże się m. in. ze skomplikowanym sposobem przeprowadzania egzaminów. Kandydat zostaje zakodowany, umieszcza odpowiedzi egzaminacyjne na specjalnych kartach (100 pytań z każdego przedmiotu). Karty zostaną zebrane w obecności ostatnich zdających, zamknięte w kopercie, zaklejone banderolą, zalakowane i

natychmiast odwiezione do ośrodka obliczeniowego w Warszawie. Znaczna jest w tym roku ilość przyjętych bez egzaminu najlepszych uczniów typowanych przez szkoły. Na UL - 168 plus 20 laureatów i finalistów olimpiad; na PL - ogółem 91; na AM - ogółem 45.

Zwierzęta na pokaz

Od wczoraj na terenie Stacji Doswiadczałnej Oceny Odmian w Ludmierzu koło Zgierza czynna jest jubileuszowa wystawa zwierząt hodowlanych i użytkowych, zorganizowana przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Pokaz różnych gatunków drobiu i zwierząt hodowlanych połączony jest z konkursem. Hodowcy najokazalszych osobników i ptaków nagradzani będą dyplomami i medalami. (eo)

W kilku zdaniach

- W niedzielę w godz. 10-18 w Schronisku dla Zwierząt (ul. Śnięca 9/1) - kolejna giełda psów.
- Stacje obsługi samochodów dyżurują w niedzielę w godz. 8-18 w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 108 oraz przy ul. Strykowskiej 43/53, a w woj. łódzkim w Kutnie (ul. Stenkiwicza 20), w Piotrkowie (ul. Wojska Polskiego 107), w Sieradzu (ul. 15 Grudnia 23) i w Wieruszowie (ul. Wieruska 1).
- W Hpu i sierpniu Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi (ul. Matejki 34/38) czynna będzie: w poniedziałki, środy, piątki i soboty w godz. 8-15, a we wtorki i czwartki w godz. 14-21.
- W poniedziałek, 24 czerwca o godz. 15 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10) dr J. Ściński wygłosi odczyt pt. „Wybrane zagadnienia ochrony środowiska”.

W Łodzi 516-62 zgłoszenia o wypadkach 515-86 informacje o bezpieczeństwie na drogach

1 czerwca telefon oficera dyżurnego Batalionu Kontroli Ruchu Drogowego (516-62) wyposażony został w automat informacyjno-zgłoszeniowy, który w chwili, gdy numer telefonu jest zajęty, podaje wiadomość: „Służba Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej - proszę czekać na przyjęcie zgłoszenia”.

Pod numerem telefonu 516-62 przyjmowane są wszystkie zgłoszenia o wypadkach na terenie Łodzi, zaś informacje dotyczące porządku i bezpieczeństwa w ruchu drogowym należy przekazywać pod numer 515-86. (c)

„SYRENE-102” z silnikiem 104, sprzedam. Tel. 533-14, od godz. 16. 10538-g

„WARSZAWĘ Pick-up” sprzedam. Tel. 824-34, po godz. 16. 10637-g

SKUTER NRF typ 300 - sprzedam. Zdrowie, Sulkowskiego 28. 10653-g

SPRZEDAM „FIATA-125p” (1973), Łódź, ul. Multanowicza 23. 10597-g

„MOSKWICZA 402” plnie sprzedam. Tuszynska 175. 10395-g

„SEAT 850” (Flat) 1972 - sprzedam. Tel. 336-24. 10491-g

KUPIĘ „Wartburga typ 353” nowego lub mało używanego. Tel. 418-32. 10542-g

„FORD-Taunus-Furgon” (silnik do remontu) - tanio sprzedam. Tel. 313-42, do 16. 10501-g

„RENAULT - R-4” (export - 1968) z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 630-50. 10433-g

„HILMANA 685” 1968 - sprzedam. Zeromskiego 61, m. 13. Tel. 378-44. 10393-g

SPRZEDAM przyczepę samochodową. Tel. 371-86. 10380-g

„FIATA-1300” (rok 1972) z garażem w śródmieściu sprzedam. Tel. 317-87. 10006-g

„SKODE - OCTAVIE” stan bardzo dobry - sprzedam. Fredry 17 (od Grunwaldzkiej), po 16. 10516-g

SPRZEDAM „Skode-S-100-L”, doczepę bagażową, tylny most do „Warszawy”, dwa boczne okna do „Zuka”. Wiadomość: Aleksandrów, Górna 17. 10519-g

„TRABANTA-601” stan dobry - sprzedam. Dzwonić 845-13, niedziela. 10518-g

„SYRENE 104” - stan dobry - sprzedam. Cena 43.000. Tel. 444-87. 10580-g

PRZYZEPE campingowa kupię. Oferty „10742” Prasa, Piotrkowska 96.

STARSZA pani poszukuje samodzielnego pokoju - pokoju z kuchnią, najchętniej śródmieście. Oferty „10632” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe, 28 m kw. Łódź, ul. Zielnowicza, zamienię na Warszawę lub natychmiast sprzedam. Oferty z proponowaną ceną kierować listownie: S. Lambert, ul. Rejtana 9a, m. 30. 02-516 Warszawa. 10598-g

CUDZOZIEMIEC z żoną i dzieckiem poszukuje mieszkania od września na rok. Tel. 846-87. 10267-g

INŻYNIER na stanowisku, poszukuje pokoju lub kawalerki, najchętniej w domku jednorodzinnym ewent. na trasie Zakowice - Łódź. Oferty „10368” Prasa, Piotrkowska 96.

DĄBROWA Górnicza - pokój, kuchnia, zamienię na podobną w Łodzi oraz sprzedam ul. Wiadomość: Łódź, Murarska 1, blok 1, m. 42, Abrakielowicz, po godz. 18. 10409-g

DWA pokoje, wygodne do wynajęcia. Tel. 494-17. 9021-g

POTRZEBNA pomoc doświadczonego starszego pan. Malachowskiego 52.

POKÓJ w Grotnikach - odstepie na okres lata. Wiadomość: Kossaka 23, m. 88. 10660-g

OBOWIE! Przerabianie obcasów, nosków, spodów, Mickiewicza 21. Wróblewski. 10738-g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypróżalni sukien. Nowakowska, Zachodnia 78. 9510-g

NAPRAWY samochodów wykonuje Zakład Mechaniki Pojazdowej, Inż. M. Warszawski, Władcy Górny (na trasie Łódź - Andropol - 300 m za granicą Łodzi). Tel. Łódź: 405-21. 10033-g

POSIADAM uprawnienia biacharsko-laktacyjne, poszukuję lokalu na warunkach event. inne propozycje. Oferty „10658” Prasa, Piotrkowska 96.

NAPRAWA lodówek. 536-55 inż. Wysocki. 10720-g

PRZYBLAKAŁ się pies szczeniak krótkowłosy, duży. Tel. 263-28. 10531-g

Jeśli chcesz zdobyć ciekawy i dobrze płatny zawód, zgłoś się do

3-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

przy **FABRYCE OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „POLMO” W ŁODZI.**

Szkoły mieszczą się:

- ♦ w budynku Szkoły Podstawowej nr 143 w Łodzi, ul. KUŹNICKA 14,
- ♦ w budynku Zasadniczej Szkoły Metalowej w Łodzi, ul. NAŁKOWSKIEJ 2.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują:

- I rok nauki - 150 zł miesięcznie,
- II rok nauki - 320 zł miesięcznie,
- III rok nauki - I kat. płac, tj. 6.40 zł/god. (dla uczniów wyróżniających się w nauce i pracy premia i 13 pensja).

♦ KANDYDACY DO KLASY I na ul. Kuźnicka, w zawodzie TOKARZ - winni zgłosić się z rodzicami do sekretariatu Szkoły Podstawowej nr 143 w Łodzi, ul. Kuźnicka 14 (dojazd tramwajami linii „1”, „27”, „41” do Chocianowic).

♦ KANDYDACY DO KLASY I na ul. NAŁKOWSKIEJ w zawodach TOKARZ i ŚLUSARZ - winni zgłosić się z rodzicami w dziale kadr i szkolenia zawodowego Fabryki Osprzętu Samochodowego „POLMO” w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99, pokój 30 (dojazd tramwajami linii: 1, 3, 4, 5, 16, 18, 21 i 21-bis) i przedstawić

- świadectwo ukończenia klasy VII,
- wykaz ocen za I półrocze klasy VIII,
- świadectwo zdrowia - sztywna karta ze szkoły podstawowej,
- 4 fotografie,
- po zakończeniu roku szkolnego świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

♦ NABÓR PRZY UL. KUŹNICKIEJ odbywa się w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 10 - 16 - ul. KUŹNICKA 14.

♦ NABÓR PRZY UL. NAŁKOWSKIEJ odbywa się codziennie w dziale kadr FOS „POLMO” w godz. 8 - 14.

Uczniowie otrzymują bezpłatnie komplet ubrania robocze. Zakład organizuje dla uczniów obozy wędrownie, stacjonarne i wczasowe. Zakład posiada własny ośrodek wczasowy w Chodczu, woj. bydgoskie (ośrodek położony jest w lesie nad jeziorem). Po zakończeniu nauki w szkole zawodowej zakład zapewnia uczniom dobrze płatną pracę. Chętni do dalszej nauki kierowani są do 3-letniego Technikum Mechanicznego, znajdującego się przy zakładzie. 3605-k



Nowy wspaniały rekord świata I. Szewińska pierwszą kobietą która przebiegła 400 m w 49,9 sek.

6 rekordów Polski seniorów i juniorów plonem XX Memoriału im. Janusza Kusocińskiego

XX Memoriał im. J. Kusocińskiego przyniósł wiele wspaniałych wyników. Wprawdzie zawody, rozegrane 22 bm, na stadionie warszawskiej Skry...

Ponadto padły jeszcze trzy rekordy krajowe. B. Malinowski poprawił o 0,4 sek. swój wynik na 3000 m...

Bakulin, Szewińska, osiągnął 43,4. Dotychczasowy rekord 43,6 od 10 lat figurował w tabelach i był jednym z najlepszych...

Warto odnotować jeszcze trzy rekordy Polski w kategorii juniorów. W skoku o tyczce Mariusz Klimczyk uzyskał 5,000...

Wiele emocji przyniósł bieg średnie. Na 800 m kobiet E. Katolikos wyprzedziła medalistkę olimpijską Sabatę (ZSRR)...

Główny bieg na dystansie 5000 m, kończący jednodniowe zawody przyniósł zwycięstwo Kanadyjce...

W Londynie, A. Lynch (W. Brytania) wyrównała najlepszy rezultat na świecie w biegu na 80 m...

Bieg po rekord

Już od wielu dni zapowiadany był start Szewińskiej na 400 m. Trenerzy uzależniali go jednak od pogody...

nie czekała ją bowiem następna próba, najważniejsza tego dnia - atak na rekord świata...

Irena Szewińska stanęła na starcie 400 m na pierwszym torze, mając przed sobą wszystkie konkurentki...

Na ostatniej prostej, przy oguszalającym dopingu publiczności Szewińska walczyła tylko z czasem...

Wiedziałam, że jestem w dobrej formie i mogę poprawić swój rezultat 52,0 na 400 m...

Piłka wodna

W drugim dniu turnieju o mistrzostwo I ligi w piłce wodnej rozgrywanego w Łodzi...

Rekord Polski w pływaniu

Rekord Polski J. Kupia na dystansie 100 m st. dow. był plonem startu Polaków w pierwszym dniu...

Williams 9,9 na 100 m

Rewelacja pierwszego dnia mistrzostw lekkoatletycznych USA, rozgrywanych w Los Angeles...

Jamańczyk Don Quarrie zajął drugie miejsce w czasie 10,0, na trzecim miejscu znalazł się R. Jones...

Szermierka

Niespodzianką finałowego turnieju o MP we florecie kobiet było wywalczenie brązowego medalu...

P. Kaczorowski liderem Wyciągu po Ziemi Łódzkiej

Wczoraj kolarze startujący w Miedzynarodowym Wyciągu po Ziemi Łódzkiej mieli pracowity dzień...

Niestety J. Kaczmarek wycofał się z wyciągu po otrzymaniu depeszy o zakwalifikowaniu go do ekipy...

DZISIEJSZE IMPREZY

HOKEJ NA TRAWIE: I liga Budowlani - Sparta (Gleznino) w parku Promieniowych, godz. 14.

Na lotnych finiszach triumfowali w Zadzimiu Zawada, Zdunskiej Woli - Bylicki, Kwiatkowiec - Preisling (NRD)...

Na 20 km przed metą do przodu wyskoczyła dwójka zawodników: Preisling i Biełski z Gdańska...

Dziś zakończył wyciąg. Trasa prowadzi z Poddebic przez Untelów, Kłodawę, Krosno, Kufno i Łęczycę...

W Krakowie zakończył się XIV Małomiasteczki Wyciąg Górski, zwyciężył mistrz świata - R. Szurkowski...



Redaguje kolegium. Redakcja - kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89.

X PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Obok Polski i RFN - Jugosławia, Brazylia i NRD w II rundzie MŚ

Czy polskie „rogale” trafią do bramki Zoffa?

Dzisiaj o godzinie 17.45 wiadomo już będzie w której grupie półfinałowej wystąpią polscy piłkarze...

we i dostarczy publiczności wiele emocji. RYWALE NIE REZYGNUJĄ ZE ZWYCIĘSTWA

Porażka z Włochami, która jest równoznaczna z zajęciem przez Polaków 2 lokaty...

reprezentacji Polski na mecz z Włochami i powiedział: „Zdamy sobie sprawę, że Włosi reprezentują w piłce nożnej najwyższą klasę światową”

W sobotę w hotelu „Monre Post” w Ludwigsburgu, piłkarze Włoch zryli już meczem z Polską...



Mecz Jugosławia - Szkocja zakończył się rezultatem remisowym. N/zi strzał Jordana (9) broni jugosłowiański bramkarz Maric. Z lewej obrońca - Katalinski (5).

W niedzielę wyjazd autokarem z Murrhardt przewidziany jest na godzinie 13.30. Mecz na „Neckarstadion” rozpoczyna się o godzinie 16.00.

Mecz Jugosławia - Szkocja zakończył się rezultatem remisowym. N/zi strzał Jordana (9) broni jugosłowiański bramkarz Maric. Z lewej obrońca - Katalinski (5).

TRENER GÓRSKI O WŁOSKIEJ DRUŻYNIE

W niedzielę spotykamy się z najgroźniejszym rywalem rozgrywek pierwszej rundy i jestem przekonany, że pojedynek z Polską będzie naszym najlepszym meczem...

„Chcemy zwyciężyć - odpowiadał trener K. Górski. Gra na remis nie popada. Można zawsze stracić bramkę i wtedy trudno odrobić stratę...”

W niedzielę spotykamy się z najgroźniejszym rywalem rozgrywek pierwszej rundy i jestem przekonany, że pojedynek z Polską będzie naszym najlepszym meczem...

Polska: Włochy:

- TOMASZEWSKI (3) SZYMANOWSKI (4) GORGON (5) ZMUDA (5) MUSIAL (10) KASPERCZAK (13) DEYNA (12) MASZCZYK (14) LATO (16) SZRAMECH (17) GADOCHA (18) ZOFF (3) SPINOSI (2) BURGNICH (4) MORINI (5) FACHCETTI (3) BENETTI (4) BIAZZOLA (4) CAPELLO (5) CAUSIO (13) CHINAGLIA (9) ANASTASI (13)

Jak walczyli o awans?

Od pierwszej minuty spotkanie Brazylijczycy rozpoczęli ofensywnie na przedpolu bramki Zaira...

Jugosławia - Szkocja 1:1 (0:0)

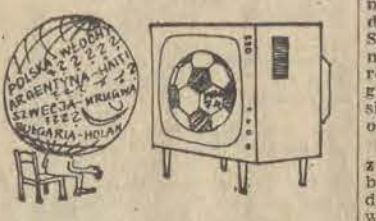
Bramki zdobyli: dla Jugosławii - Karasi (w 81 min.), dla Szkocji - Jordan (w 88 min.). Widzów 55 tys. Sędziował Archundia - (Meksyk)

Chile - Australia 0:0

Przy 15 tys. widzów, na stadionie olimpijskim w Berlinie Zach., po bardzo zaciekłym pojedynku...

Brazylia - Zair 3:0 (1:0)

W obecności 30 tys. widzów Brazylia pokonała Zair 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 13 min. Jairzinho, w 67 - Rivelino i w 78 Valdormiro...



Bulzacki, Gadocha i Tomaszewski czytają jeden z listów gratulacyjnych nadesłanych od rodaków.



Bulzacki, Gadocha i Tomaszewski czytają jeden z listów gratulacyjnych nadesłanych od rodaków.

TABELA I GRUPY

Table with 3 columns: Team, Goals For, Goals Against. Rows: 1) NRD (5:1, 4-1), 2) RFN (4:2, 4-1), 3) Chile (2:4, 1-2), 4) Australia (1:5, 0-5)

TABELA II GRUPY

Table with 3 columns: Team, Goals For, Goals Against. Rows: 1. Jugosławia (4:2, 10-1), 2. Brazylia (4:3, 3-0), 3. Szkocja (4:2, 3-1), 4. Zair (0:5, 0-14)

DZIS GRAJA

Table with 2 columns: Group, Match. Rows: Grupa III: BULGARIA (16,00) - HOLANDIA (Dortmund, 16,00); Grupa IV: ARGENTINA (16,00) - HAITI (Monachium, 16,00)